

Czwartek dnia 18. sierpnia 1914.

PRENUMERATA:

We Lwowie:

miesięcznie 1 kor. — h.
z odnošen. 1 kor. 40 h.
z przes. poczt. 1 kor. 50 h.

W Krakowie:

miesięcznie 1 k. 25 h.
z odnošen. 1 k. 50 h.
z przes. poczt. 1 k. 50 h.LWÓW, ul. Tańskiej i Sienkiewicza. Telefon Nr. 698.
Wychodzi o godzinie 6. wieczorem. Egzemplarz 4 hal.KRAKÓW, Kantor Administracji, ul. Szewska 27.
Wychodzi rano. — Egzemplarz 6 halery

Listy i artykuły nadsyłać należy wprost do Redakcyi do Lwowa. Rękopisów Redakcyja nie zwraca. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się.

Redaktor: Bronisław Laskownicki.

Ogłoszenia po 20 halery za wiersz petiłowu jednoszpaltowy. Większe ogłoszenia oblicza się według specjalnej taryfy. Nadesłano po 50 halery za wiersz petiłowu.

Połączenie telefoniczne między Lwowem-Krakowem i Wiedniem.

„Wiek Nowy” do nabycia we wszystkich Biurach i trafikach w całej Galicyi!

Anglia w Tybecie. — Anglicy zdobywają klasztor Tse-chen.



Wierzcie mi

Szanowni Państwo, że kupując lub zamieniając u mnie na początku roku szkolnego dla swych dzieci książki, nie zapłacicie więcej, niż w innych tutejszych antykwarniach. Książki natomiast, które u mnie Szanowni Państwo nabędziecie, są niepomazane kompletne i w najnowszych wydaniach, za co wszystko ręczę. Wszystkie inne przybory szkolne posiadam także i sprzedaję tanio. Stosuję słowa te tylko do tej mniejszej części Szan. Publiczności, która u mnie jeszcze nie kupowała. Stali rokrocznie moi łaskawi odbiorcy nie potrzebują już tych zapewnień. Posiadam też i nowe książki. Z wysokim poważaniem STANISŁAW KOHLER, księgarz kat. antykwarz, Lwów, Batorego 23.

Nowa Września.

Na okropne wprost stosunki, jakie system antipolski wytworzył w szkolnictwie w zaborze pruskim, rzucają nowe światło wypadki, rozgrywające się obecnie w wiosce wielkopolskiej Bukowcu.

Dzisiaj znajdujemy w polskich piśmie tamtejszych dokładną relację z polskiej strony. Przytaczamy z niej następujące szczegóły:

„Od dłuższego już czasu w Bukowcu, w pobliżu stacji Eichenborst przy drodze żelaznej z Poznania do Berlina, dzieją się rzeczy, które wróżyły, że zanoszą się tam na dramat równy wrześnińskiemu, a może nawet gorszy. System szkolny pruski, uniemożliwiający naturalny stosunek pomiędzy uczącym a uczniem, wydaje tam swoje najwstrętniejsze owoce.

„Już przed dłuższym czasem poprzednik obecnego nauczyciela, gdy zmuszał dzieci do śpiewania pieśni: „Ich bin ein Preusse, will ein Preusse sein“, napotykał na opór z ich strony. Stosunki naprężyły się coraz bardziej pomiędzy nauczycielem a nie tylko dziećmi, ale i rodzicami. Od niedawna jest przy tej szkole nowy nauczyciel, Maks Foerster z pod Wrocławia.

„Bywały wypadki, że dzieci uciekały podczas lekcji, niektóre nawet przez okna. Ignacemu Domagale, 13-letniemu synowi gospodarza, po-

szarpał nauczyciel ubranie; tego samego dnia poprowadził nauczyciel dzieci na podwórze szkolne, gdzie było porzucane na ziemi szkło. Nauczyciel zakomenderował ćwiczenia gimnastyczne, dziatwa, będąc boso, nie mogła ich wykonywać, lecz podnosiła nogi i wyciągała sobie szkło, które jej nogi kaleczyło i w ciało się wpijało. W tej chwili p. Maks Foerster rzucił się na dzieci i zaczął ją okładać prętem. Najbardziej pobił Ignasia Domagale, Franka Klorka i Romana Kozę. Ojciec małego Ignasia odwiózł go na wozie do fizyka w Nowym Tomysłu. Fizyk, który jest Niemcem, dał świadectwo urzędowe, na mocy którego stary Domagała wniósł skargę przeciw nauczycielowi do prokuratury państwa. Ze swej strony nauczyciel zdał raport swojej władzy.

„Wskutek tego w zeszły wtorek przybyli do Bukowca, pod opieką żandarma, landrat powiatu nowotomyskiego von Daniels, komisarz obwodowy von Wulffen i zastępca inspektora szkolnego. Zarząd szkolny zwołano telefonicznie; członkom zarządu oświadczone, że jeżeli nie wpłyną na rodziców i dzieci, w takim razie oporna dziatwa zostanie zabrana rodzicom i oddana do państwowych zakładów przymusowego wychowania.

„Więść o tem rozeszła się w mgnieniu oka po całej wsi. Można sobie wyobrazić stan, w jakim ludność się znajduje, gdy przed nią stają per-

spektywa, iż żandarmi zabierac będą ojcom i matkom ich dzieci.

„Jasną jest rzeczą, że środki takie jak te, którymi p. landrat groził, muszą wywołać następstwa, których doniosłości w ogóle obliczyć nie można. Wobec tego, co by się w takim razie dzieć mogło — Września byłaby może tylko słabą przegrówką.

„Ogólnie twierdzą, że nauczyciela Förstera utwierdzał w jego zachowaniu się wobec dzieci, a nawet wprost go podżegał ktoś, kogo na razie nie wymieniamy (prawdopodobnie inspektor szkolny. *Przyp. Red.*). Osobistość ta dała p. Försterowi taką radę: „Hauen Sie die Kinder, dass ihnen die Felzen vom Leibe fliegen“. (Bij pan dzieci tak, aby strzępy z nich leciały).

„Sily w tej walce są nierówne: z jednej strony bosa dzieci polskie, z drugiej landraci i palasze żandarmskie“.

Wojna.

(a) Kronika wojny.

- Sierpień. 4. Bitwa pod Bensiko nad rzeką Taiti.
5. Bitwa pod Henczuansa, 18 kilometrów od Niuczwanu. — Walka torpedowców pod Portem Artura.
6. Bitwa pod Tsianczau.
7. Atak na Port Artura od strony lądu.

48

Początek końca.

Powieść na tło wojny rosyjsko-japońskiej.

Dźwięki stawały się wyrazistsze, już chwilami chwyłali nateżonym słuchem oderwane wyrazy.

— ... Czorty! — dudniał gesty bas. — Znow wzięli!...

— A wybiorą nas, wszystkich nas po jednym wybiorą! — wtórował na zmianę płacziwy alt.

Na zakręcie zamajaczyły dwie idące w parze sylwetki, górą nad ramionami połyskiwały im niekiedy lotne błyski wytoczonych bagnetów.

— Jak jaja z gniazda wybiorą! — zahuczał znow bas, tym razem prawie nad głową leżących. — Jak nie mają wybrać, kiedy taka komend...
Urwał nagle, ujrzał czając się pod ścianą postać.

— A tu kto?!

Oyama zerwał się z miejsca jak sprężyna.

Rozległo się uderzenie, potem już

gdzieś już z powietrza, niżej poziomu ścieżki rozciągającej się jak guma na coraz dalszą odległość, krzyk, i wrzście głuchy łomot padających ciał.

Ho jak kot już się wspinał po stromej ścianie.

— Ani sekundy do stracenia! Podtrzymaj wodzu!

Oyama, jak deskę, podstawił mu swą olbrzymią dłoń pod nogę, wydzwignął go nad głowę.

Ho pociągnął palcami po gładkiej ścianie i zarechotał z zadowoleniem:

— Jest!

Druciane przewody elektryczne, na całej przestrzeni starannie ukryte głęboko w ziemi, w tem jednym, jedynym miejscu, ze względu na naturę położenia, przechodziły po wierzchu ściany jak obnażone nerwy.

Chińczyk wyjął mistorny, cienki jak włos, sztylet.

— Na lewo, wodzu, nieco na lewo!

Rozległo się smutne dźwięknięcie, jakby pękających strun, przewody zostały przecięte w metalowych swych częściach, trzymając się jednak dla niepoznaki po dawnemu w swych jedwabnych kokonach.

Chińczyk roześmiał się jak szatan i lekko zeskoczył na ziemię.

— Już!

Wyciągnął w stronę twierdzy zacisniętą pięść.

— Inżynier Ho dotrzymał obietnicy. Bierz, wodzu, rękami to gniazdo żmij, których jadowite zęby wyrwane zostały, i duś!

Z przełęcz, na której stali, cała twierdza z fortami, bastyonami, grubymi grzbietami ziemnych okopów i z czerwonymi grzbietami cementowych murów, występowała plastycznie jak na dłoni. Każda pięć, każdy cal ziemi był tu z całym nateżeniem genialnej przemysłowości ludzkiej urabiany w tym jednym kierunku, by się stać niedostępnym, by jak wilcze zolaza, przyszczeńką śmiertelnymi kłami stopę śmiałka, któryby się ważył porwać na nie; każdy cal złany był krwawym potem ciężkiej pracy setek i tysięcy rąk, które przez lata całe pracowały z wyczeraniem całych sił, by odebrać go życiodajnej naturze i zrobić zeń niezawodny środek śmierci.

8. Bitwy na południowym froncie na północ od Haiczenğu.
10. Flota rosyjska wypływa z Portu Artura. — Bitwa morska. — Zgon admirała Witthöfta.
11. Okręty rosyjskie uciekają do Czینگtau i Czifu.
12. Japończycy zajmują „Rieszitielnego“.

???? *Neues Wiener Tagblatt* przynosi sensacyjną, a rzekomo z wiarygodnego źródła berlińskiego pochodzącą wiadomość, wedle której *Port Artura dostał się już w ręce Japończyków*. Wiadomość ta jednak nie znajduje wiary.

Japońska flota wojenna zajęła stanowisko przed Portem Artura, oczekując ataku rosyjskich torpedowców. Sądzą, że najbliższa bitwa morska rozciągnie się na całą szerokość Morza Żółtego od Portu Artura na północy, aż do Czifu na południu.

„Pallada“. Rosyjski okręt wojenny typu „Pallada“, opuściwszy Port Artura, został nieopodal portu *trafiony ciężko pociskiem japońskim i z całą znajdującą się na pokładzie załogą zatonał*. Doniesienie to jest potwierdzeniem depeszy urzędowej z Tokio o zatonięciu „Pallady“.

Gubernator Kłaoeczao, kapitan Truppa, donosi, że dnia 15. bm. przystąpiono do zupełnego rozbrowienia znajdujących się w Czینگtau okrętów rosyjskich, a więc pancernika „Carewi-

cza“ i kontrtorpedowców: „Bezumniy“, „Bezposzczadnyj“ i „Bezstrasnyj“.

Rozbicie się okrętu. Generalny sztab ogłasza następującą depeszę, którą otrzymał angielski ambasador w Petersburgu od komendanta angielskiej eskadry na wodach chińskich, datowaną z Weihaiwei dnia 12. bm.: Komendant rosyjskiego kontrtorpedowca „Burnyj“, porucznik Tyrtow, przybył tu dziś o godzinie 3 popołudniu z załogą tego okrętu piechotą z Szantungu i donosi, że „Burnyj“ o godzinie 2 min. 8 rano podczas mgły rozbił się o skałę. Cała załoga wyratowała się. Porucznik kazał okręt wysadzić w powietrze. Załoga znajduje się pod ochroną angielską w Weihaiwei, z kąd na jej prośbę tę depeszę wysłano do rządu rosyjskiego.

Oficer i załoga tego okrętu będą przewiezione na pokładzie parowca „Humba“ do Hongkongu.

Konsul japoński zawiadomił władze chińskie w Czifu, że Japończycy nie wydadzą Rosyi torpedowca „Rieszitielnego“, gdyż w chwili, gdy go zajęli, nie był rozbrojony, a nadto miał ważne depesze wojenne, nie powinien więc być zawiązać do portu neutralnego.

Konsul wskazał nadto na liczne naruszenia przepisów prawa międzynarodowego, tak ze strony Chin, jak i Rosyi. Mianowicie podniósł, iż Chińczycy pozwolili Rosyi urządzić stację telegrafu bez drutu na konsu-

lacie rosyjskim w Czifu, co się sprzeciwia prawu międzynarodowemu.

Zatonięcie okrętu japońskiego. Wedle depeszy z Czینگtau, oficerowie rosyjskiego pancernika „Carewicz“ opowiadają, jakoby podczas bitwy morskiej dnia 10. b. m. zatonał jeden japoński okręt wojenny.

Kamimura przysłał jeszcze następujące szczegóły o walce z flotą władzywostocką: Dnia 14 bm. nad ranem eskadra nasza płynęła koło Ulsan, blisko południowo-wschodnich wybrzeży koreańskich, spotkała 3 okręty floty władzywostockiej, które chciały przedostać się na południe. Skoro nas dostrzegły, starały się czempredziej ująć na północ. Przeszkodziliśmy temu i o godz. 5 minut 23 zaczęła się bitwa. Okręty nieprzyjacielskie odniosły znaczne uszkodzenia, szczególnie „Ruryk“. W końcu 2 nieprzyjacielskie okręty z największą szybkością odplynęły na północ, pozostawiając „Ruryka“, który zatonał. Nasze parowce pospieszyły z pomocą załodze „Ruryka“ i zabrały na pokład 600 żołnierzy rosyjskich.

Korsarstwo Rosyi. Premier lord Balfour na pisemne zapytanie odpowiedział, że ma pewne podstawy do zapewnienia, że odtąd żaden już okręt nie opuści morza Czarnego, któryby potem pełnił służbę jako krążownik, jak również, że żaden na przyszłość okręt neutralny nie ulegnie zniszczeniu.

Oyama patrzył i mimowoli pokiwał głową.

— I wszystko to, cała ta praca, musi być zniszczoną.

— Musi! — powtórzył z zaciętością Chińczyk. — Do ostatniej cegiełki!! I pod gruzami tego gmachu musi być pogrzebane całe to gniazdo, z sukami, które je pomiotem swym rozplenają, ze szczeniętami przy piersiach, z których kiedyś wyrósłby także ród gwałcicieli i morderców!... Do ostatniej pary w piersiach, do ostatniej kropli krwi!... Tu niech zostanie jeden olbrzymi cmentarz, po wieki siejący wspomnieniem grozy w podłych sercach! Błagowieszczeńsk musi być pomszczony!

Oyama spojrział na niego posepnie.

— Jutro do Portu wysłany zostanie parlamentar z propozycją usunięcia przed stanowczym atakiem wszystkich niewiast i dzieci. Japończycy walczą pierś przeciwko piersi, ale nie umieją mordować bezbronnych.

Chińczyk zachnął się z wściekłością.

— Co?! Więc wyprowadziłeś mnie w pole? Nie zapominaj, że i sam je-

steś jeszcze w mojem ręku. Jeden mój krzyk, i...

Oyama nagle szybkim jak błyskawica ruchem pochwycił go za kark stalowymi kleszczami swych palców.

— Nie krzykniesz! — syknął głucho.

Chińczyk przysiadł do ziemi. Ze zduszonego jego gardła, między zgrzytami bólu, wybiegło coś, co usiłowało być podobnem do dobrodusznego śmiechu.

— He, he, ależ naturalnie, tak, naturalnie, ja tylko żartowałem... Oj... puść-no trochę, wodzu!... Inżynier Ho, najpodlejszy, najlichszy z robaczek, które kiedykolwiek koło twej wspaniałej nogi się przewinęły, chciał tylko wypróbować, czy wspaniałomyślność twego szlachetnego serca dorównywa nieskończonej mądrości, w której pławię się jak podły pyłek w blasku słońca i wobec której nędza mej puste głowy niknie bez śladu, jak wobec białego dnia błysk najmniejszej gwiazdki nocnej.

Oyama rozluźnił uścisk.

— Tak! Niechże starszy brat księżycy idzie o krok przed nędznym cie-

niem swoim, tylko o jeden krok naprzód, i niech prowadzi z powrotem.

Chińczyk rozprostował krzyże, spróbował nieznacznie, czy głowa należyście obraca się na karku, i ruszył.

Oyama postępował za nim z ręką przygotowaną w każdej chwili do schwytania go za poję chałatu.

Racya stanu.

Samodzierzca Rosyi niespokojnym, nerwowym krokiem chodził po gabinecie swego peterhofskiego pałacu.

Chwilami zatrzymywał się naraz w swej przechadzce i podbiegał do okrągłego stolika pośrodku pokoju, na którym leżały dwie, gęsto zapisane kartki.

Ostatnie wiadomości z placu boju! „Najuniżeniej donoszę“ — czytał po raz setny — „pierścień japoński zaciera się coraz więcej dokoła armii. Dowóz prowiantów utrudniony. Generał Keller poległ. To są skutki czynnego mieszania się do operacyj wojennych ze strony namiestnika Aleksiejewa. Zresztą wszystko do brze“.

To była depesza Kuropatkina.

(a) Dziwny traf. Okręty rosyjskie „Askold“ i „Nowik“, które schroniły się pod skrzydła niemieckie w Ozingtau, są zbudowane w Niemczech — pierwszy zbudowany był w Kilonii w warsztatach „Germania“, drugi w Elblągu u Schichaua.

(a) Jeńcy japońscy. Według instrukcji dla jeńców wojennych w głębi Rosji, jako punkt zborny ogłoszono Penzę. Ztąd bywają jeńcy dzieleni na partye po 100 do 160 ludzi pod komendą wyższych oficerów. Jeńców umieszcza się w koszarach, lub w domach prywatnych. Oficerowie mogą posiadać mieszkania własne. Prości żołnierze otrzymują pożywienie tego oddziału, do którego są przydzieleni, z uwzględnieniem jednakże ich potraw narodowych. Jeńcy mogą również nosić swoje własne ubranie. Pensya wynosi 1500 rubli dla generałów i admirałów, 900 rubli dla sztabowców i 600 rubli dla starszych oficerów rocznie. Jeńców można zagnąć do pracy, stosownie do ich

rangi, jednak nie do takiej pracy, któraby poniżała ich honor wojskowy, lub miała jakąkolwiek styczność z wojną. Połowę zarobku otrzymują jeńcy w gotówce, druga służy na polepszenie ich pożywienia.

Anegdota o Kurokim. Rus podaje następującą interesującą anegdotę o generale Kurokim: Wśród Japończyków krąży przysłowie: „Dusza dziewczęcia — to lustro, dusza samuraja — to szabla“. Każde dziewczę marzy o przejrzeniu się w lustrze, bogato oprawnem, każdy żołnierz — w lustrze cennej klingi. Oficerowie dumni są z ostrza swej szabli. O Kurokim zaś opowiadają, że gdy udawał się na wojnę, starano się wybrać dlań najostrzejszą szablę. Wódz japoński jednak rzekł:

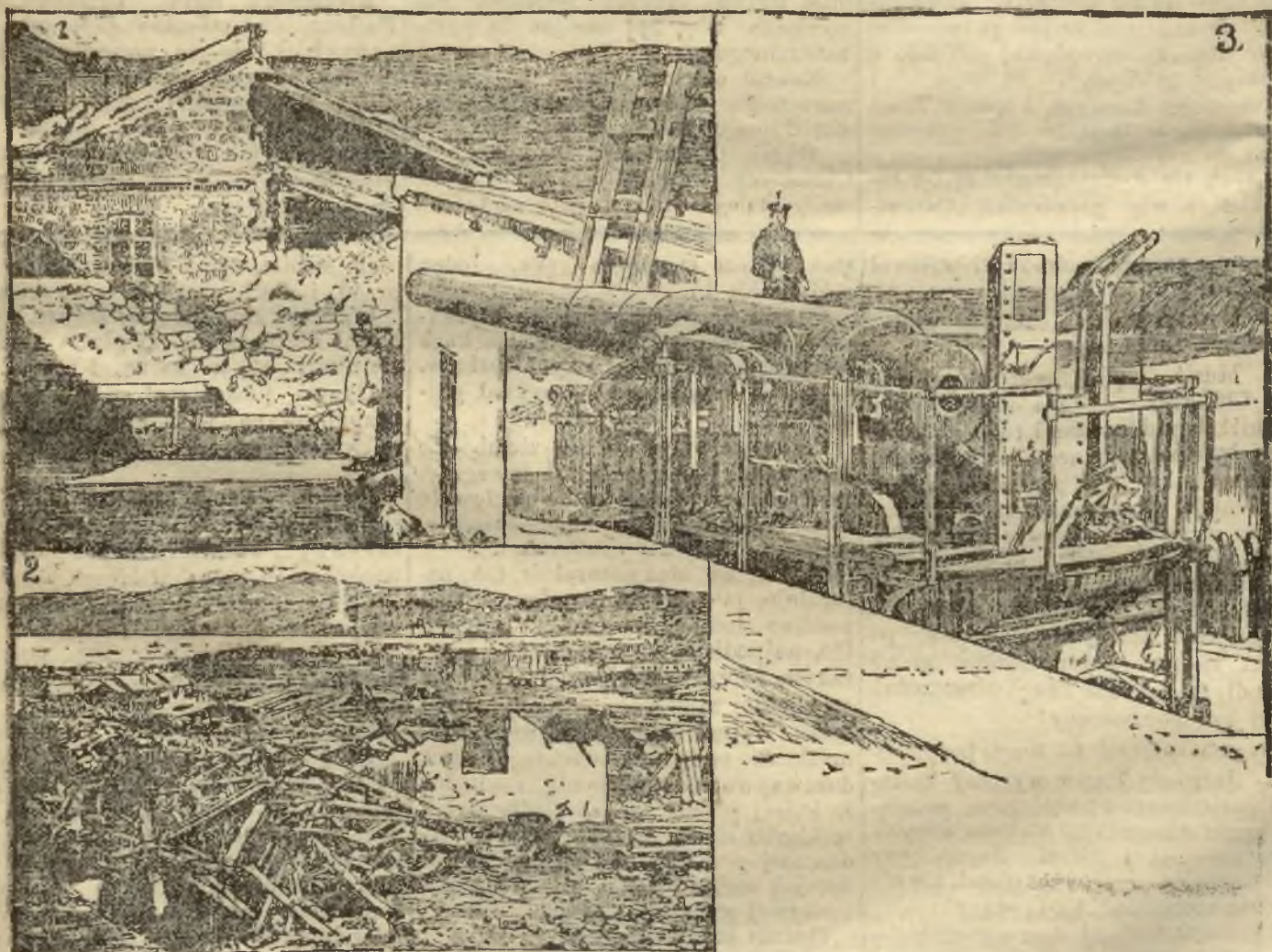
— Dajcie mi szablę drewnianą. Stalowej nie potrzebuje, gdyż, jeśli na wojnie dojdzie do tego, że będę musiał użyć szabli, wszystko przepadło.

Aleksy w domu carskim.

(m) Imię Aleksy spotykamy tylko raz od czasu rządu Romanowych w Rosji. Aleksy Michałowicz był drugim carem z domu Romanowych, a aczkolwiek do jego imienia przywiązanych jest mnóstwo okrucieństw i buntów (Dymitr Samozwaniec, Ankudinow, Stenka Razin), to przecież za jego panowania państwo rosyjskie znacznie się powiększyło. Smoleńsk, Czernichów, część Ukrainy i Sybiru zostały wcielone do caratu. Zręcznych cudzoziemców umiał cenić, tylko Anglikom odebrał ich przywileje po straceniu Karola I. Również i pierwsza księga ustaw rosyjskich powstała za czasów tego cara Aleksego.

Gorsze wspomnienia budzi imię Aleksy, gdy się pomyśli o najstarszym synu Piotra Wielkiego, gdyż ten Aleksy Piotrowicz został przez własnego ojca skazany na śmierć za to, iż wyraził swoje niezadowolenie z przeprowadzonych przez ojca reform. A-

Obleżony Port Artur.



1. i 2. Następstwa japońskiego bombardowania w nowym mieście w Porcie Artura. 3. Rosyjskie ościeżkie działo wybrzeżne w jednym z portów nadmorskich, panujących nad zatoką.

leksy ten zmarł w więzieniu według jednych na udar mózgowy, według drugich zaś ścięto mu głowę.

Imię Aleksego nosi także stryj carski, generał-admirał Aleksy Aleksandrowicz.

Pistolet Schaumanna.

(m) Pod tym tytułem opowiada pewien Finlandczyk z Helsingforsu w jednej z gazet duńskich, co następuje:

Podczas ostatnich wakacyj na Boże Narodzenie odwiedził Eugeniusz Schaumann — zabójca Bobrikowa — w towarzystwie dwóch pań sałę muzyczną.

Tutaj spotkał się ze swym dobrym znajomym, oficerem kozaków, który również znajdował się w towarzystwie dwóch pań. Gdy wracano do domu, zaprosił młody oficer całe towarzystwo do swego pomieszczenia na kieliszek wina.

Zaproszenie przyjęło i wkrótce wszyscy znaleźli się w eleganckim kawalerskim pomieszczeniu bogatego kozaka, służący zaczął napełniać kieliszki.

Oficer pokazał między innymi gościom swój zbiór broni, bardzo kosztowny, a zawierający głównie broń kozacką z różnych czasów. Wtem zawołał Schaumann:

— Tak, te stare pistolety kozackie są piękne, ale nawet w przybliżeniu nie są warte tego, co na przykład taki instrument.

Przy tych słowach wyciągnął z kieszeni rewolwer najnowszego systemu. Towarzystwo było trochę zdziwione, a kozak wyraził zdumienie, iż Schaumann chodzi uzbrojony.

— Ćwiczę się w strzelaniu z rewolweru — odparł ten — tak dla przyjemności. Teraz rewolwer jest nienabyty.

Podczas manewrowania rewolwerem, rozległ się strzał, a kula trafiła w wiszący na ścianie w kosztownych ramach portret Bobrikowa. Szkoło pękło, obraz był zniszczony. Panie się przeraziły, a Schaumann oświadczył trochę zakłopotany, iż sądził, że rewolwer jest nienabyty. Oficer zrobił łagodną uwagę co do nieostrożnego obchodzenia się z bronią, a potem dodał jako uprzejmy gospodarz:

— Mniejsza o to! Nieszczęście się nie stało, chowaj pan tylko dobrze tę broń morderczą, jutro już postaram się o nowy portret generał-gubernatora — w każdym razie nie było pańskim zamiarem zastrzelenie Bobrikowa.

— Portretu nie chciałem zastrzeżenie — odparł Schaumann poważnie.

Gospodarz uśmiechnął się dobroduszenie, a porządkując swoje stare pistolety, dodał:

— I prawdopodobnie oryginału, mam nadzieję.

Schaumann nie odpowiedział na to nic, a wkrótce potem goście się rozeszli.

Wypadek ten przypomniał się wszystkim dopiero wtedy, gdy Bobrikow zginął od kuli Schaumanna.

Jak kradną w Niemczech?

Organ dyrekcji policyi berlińskiej *Deutsches Fahndungsblatt*, ogłasza listę znaczniejszych kradzieży w pierwszej połowie b. r. Wielce to charakterystyczny dokument, przytaczamy więc z niego niektóre pozycje. Platzer, urzędnik banku w Darmsztadzie, sprzeniewierzył 50.000 marek; Rieke, urzędnik banku w Akwizgranie, sprzeniewierzył 45.000 marek; Leonard Seyboth, poseł do parlamentu w Monachium, sfałszował weksel 11.700 m. (skazano go d. 2. stycznia b. r. w Monachium na rok i 3 miesiące więzienia i utratę praw honorowych na lat 5); Hennig, wyższy sekretarz magistratu w Poznaniu, zdefraudował 20.638 m. (Hennig należał do największych patriotów poznańskiego bractwa H. K. T., skazano go na 2 lata więzienia i na dwa lata utraty praw honorowych); Böhmko, konduktor kolejowy w Hanowerze, kradł podróży w wagonach klejnoty i pieniądze, a żona sprzedawała klejnoty u jubilera Grepna (podczas śledztwa stwierdzono 28 kradzieży, które Böhmke popełnił); Nauländer, sekretarz z Berlina, uciekł, sprzeniewierzywszy 100.000 marek; Jerzy Drahm, kasyer firmy kupieckiej w Hamburgu, ulotnił się z żoną, sprzeniewierzywszy 70.000 marek; Oton Peterson, buchalter z Hamburga, sfałszował weksli na 120.000 marek; Bernard Nierth, fabrykant konserwów z Drezna, zbiegł po dokonaniu fałszerstw wekslowych na 200.000 m.; Lürmann, konsul generalny z Weser, inspektor budowlany, popadł w długi i uciekł, zdefraudował 200.000 m.; Jakób Malten (Boßenmeister der Victoria Speicher-Actiengesellschaft in Berlin), sprzeniewierzył milion marek i uciekł; Rischau, prokurator firmy Scheffer i Präsche w Hamburgu, zdefraudował pół miliona marek; Hüttig, dyrektor fabryki aparatów fotograficznych w Dreźnie, aresztowany za sprzeniewierzenie i oszu-

stwo 700.000 marek; Krause, zawiadowca „Hamburger ländlichen Ein- und Verkaufsverein“, aresztowany za sprzeniewierzenie 101.000 marek; Józef Wollek, skarbnik kasy gminnej w Starem Zabrze, ulotnił się, sprzeniewierzywszy 32.000 m.; Krzysztof Schade, bankier w Darmsztadzie, ulotnił się, sprzeniewierzywszy 250.000 marek; Becher, dyrektor poczty w Unter-Barmen, aresztowany za sprzeniewierzenie i fałszerstwa; Stengel sprzeniewierzył firmie Zindler w Monachium 50.000 mar.; Johannes Reinhard, prokurator banku Brendel i Sp. w Berlinie, sprzeniewierzył milion marek; Pranga, bankier, skrzywdził interesantów na 100.000 marek; Otto Prütz, urzędnik banku w Gross-Lichterfelde, zastrzeżił się, sprzeniewierzywszy 29.000 m.; Rippert, radca handlowy w Berlinie, ulotnił się, zfałszował weksli na 800.000 marek.

Handel dziewczętami.

(m) Z Odessy donoszą: Ludzie trudniący się handlem żywym towarem, podają się zwykle jako komiwojażerowie. Gdy przybędą do Odessy, żyją na wielką skalę, zaznajamiają się z przystojnymi robotnikami fabrycznymi, szwaczkami i t. d. Po krótkiej znajomości następują oświadczenia, a potem ślub i w następstwie podróż poślubna do Konstantynopola. Tutaj rzekomi krewni męża przyjmują ją z otwartymi ramionami. Podają ciężkie napoje. Gdy młoda kobieta nie chce pić, uciekają się do środków narkotycznych.

Następnie dziewczynę zawożą do domu publicznego; gdy tam odzyska przytomność, już nie ma dla niej wyjścia.

Konsulat rosyjski w Konstantynopolu kazał niedawno aresztować czterech handlarzy dziewcząt. Wszyscy oni pochodzili z Odessy. Dowiedziano się również, iż w Konstantynopolu znajdują się ludzie, którzy żenili się po piętnaście, dwadzieścia razy, a potem żony swoje sprzedawali.

Pokutująca dusza.

(m) O zajmującej historii z duchami donosi jedna z poważnych gazet nowojorskich.

W lutym roku bieżącego we wsi Lodi, w hrabstwie Bergen, została młoda kobieta zamordowana przez zazdrosną sąsiadkę. Podczas gdy trzydziestoletnia morderczyni, Anna Valentina, oczekuje w więzieniu pod Hackensack na wyrok śmierci, jej i jej dawniejsi sąsiedzi w Lodi zaniepokojeni są tajemniczymi wy-

padkami, które się dzieją w dawniej-
szem mieszkaniu zamordowanej, Rózy
Salzi.

Mąż jej opuścił mieszkanie natych-
miast po morderstwie, a wkrótce potem
nieszczęśliwy wdowiec opuścił zupełnie
okolicę, oddawszy swoje jednoroczne
dzieci — parkę bliźniaków — w opie-
kę znajomym.

Małe mieszkanie stało jeszcze do nie-
dawna pustką. Gdy wprowadziła się do
niego potem rodzina, której o dokona-
nem morderstwie nie powiedziano,
zaraz pierwszej nocy zbudził ją stra-
szny krzyk, wzywający pomocy. Stra-
szny ten głos wychodził z pokoju, w
którym, jak wreszcie zeznali sąsiedzi,
dokonano morderstwa.

Przerażeni nowi lokatorzy dali się
namówić do pozostania jeszcze przez je-
dną noc i przekonania się, czy krzyki
się nie powtórzą. I powtórzyły się. Sły-
szano wyraźnie przeraźliwy krzyk mor-
dowanej kobiety. Wobec tego nie nie
mogło nakłonić lokatorów do pozostania
na dal w tym domu.

Wprowadziła się inna rodzina, wynik
był ten sam. Trzecia rodzina wytrzymała
przez cały tydzień, potem jednak
oświadczyła, iż nie mieszkałaby tam
dłużej, nawet za cenę milionów.

Pewien odważny młodzieniec, który
słyszał o tych strachach, chciał zabo-
nnym ludziom dowieść, iż strachy nie
istnieją. Miał nadzieję, iż znajdzie natu-
ralne wyjaśnienie tych strasznych krzy-
ków i pewnego lipcowego wieczoru
zamknął się w pokoju, z którego zwy-
kle wychodziły te straszne krzyki.
Wkrótce po północy wypadł zuch jak
przez fury gnany z mieszkania i przy-
znał się mieszkańcom, że nie tylko sły-
szał ten straszny krzyk, ale widział
jeszcze straszniejszą rzecz. Żadna potęga
na świecie nie zmusi go do przebycia
choćby jednej chwili w tym strasznym
pokoju.

Mieszkanie zamknęła obecnie policja,
a władza przystąpi niezadługo do do-
kładnego zbadania całego domu.

Echa letnie.

Tuchla, 14 sierpnia.

(Jeden dzień w koloniach wakacyj-
nych).

Pragnąc poznać życie dziatwy sto-
tecznej w czasie jej pobytu poza mu-
rami wielkiego miasta, wybrałem się
nasamprzód do Huty korostowskiej,
położonej o 12 klm. od stacji kolei
w Skolem. Istniał zamiar odbyć po-
dróż na miejsce wązkotorową koleją
leśną, położoną ponad Orawą przez
Świętosław i Korostów, atoli korzy-
stając z uprzejmości p. Schmidta,
wybraliśmy się powozem. Podróż ta
pozwoliła podziwiać prześliczne pię-

trzące się góry, wśród których prze-
piękne polany w zachwyt wprawiają
nawet i najzagorzalszego wyznawcę
zasady „cudze chwalcie, sami nie
wiecie, co posiadacie“. Po jedno-
dzinnej podróży przybyliśmy na
miejsce. W pięknym drewnianym
budynku piętrowym, rozmieszczonej
jest kolonia, składająca się z kilku-
dziesięciu uczniów. Kierownictwo
nad nią spoczywa w ręku państwa
Muchów, a jak się wywiązują ze
swego szczytnego, ale zarazem i mo-
zolnego zadania, świadczą wesołe i
rumiane twarzyczki chłopaków, któ-
re do wcale niedawna pokryte blado-
ścią z braku powietrza, należytego
dozoru i przepracowania nauką, mi-
mowolną wzbudzały litość. Bo też
ciągłą i troskliwą jest opieka kiero-
wników: po śniadaniu wycieczka
wspólna, kąpiel w górskiej rzece O-
rawie, obiad, wspólna zabawa, ćwi-
czenia gimnastyczne, w śpiewie solo-
wym i choralnym przy akompania-
mencie fisharmonium.

Prócz kolonii, w której, dodać wy-
pada, znajduje umieszczenie dziatwa
niezamożnych rodziców, zajmuje du-
ży budynek kilka rodzin letników,
między innymi pp. Wolanieccy, Gost-
kowsky, rodziny drów Hornunga i
Wątorka, pp. Chowańcowie, Strzy-
żowscy, a wszyscy nie mają dosyć
słów uznania dla zapobiegliwości pp.
Muchów.

Pragnąc poznać i miejsce wycieczek
młodzieży, wybraliśmy się, pod prze-
wodnictwem znakomitego znawcy
tych stron, starsz. komis. skarbu p.
dr. Wolanieckiego, w góry. Im wy-
żej wspinaliśmy się, tem piękniejsze
widoki roztaczały się przed naszymi
oczyma, a już najpiękniejszy obraz
przyrody podziwialiśmy z trzeciej po-
lany, na prawo od Orawy, i tylko z
żalem żegnaliśmy te piękne góry i
tych dobrych ludzi, z którymi pię-
kną, niestety, krótką spędziło się
chwilę.

Następny dzień niedzielny poświę-
ciliśmy zwiedzeniu kolonii kolejowej
w Tuchli. Tu, o kilometr od stacji,
na pięknej terasie, ku południowi
frontem zwrócony stanął gmach duży
i okazały, obliczony na 100 letników
małych, obojga płci, pochodzących z
rodziców, służących pod znakiem koła
skrzydlatego. Obliczony wprawdzie
tylko na setkę kolonistów, mieści w
sobie dziś 108 dziatwy zakład, w któ-
rym znać na każdym kroku to, że
znajduje się we własnym domu, a nie
w komornem, jak poprzedni.

Tu wszystko odpowiada celowi, a
więc: sypialnie, jadalnia, obszerna
hala, dla gimnastyki przeznaczona,
mieszkanie dla kierownika, którym

jest znakomity pedagog i dyrektor
szkoły kolejowej ze Lwowa p. Wła-
dysław Dobek, i mieszkanie dla kie-
rowniczki technicznej pani Julii Ja-
nickiej.

I tu panuje na każdym kroku ład
i porządek niezrównany. Byłem obe-
cny przy wytoczeniu sprawy przed
forum p. Dobka i przy ferowaniu
wyroku. Chodziło o jakieś „oszczer-
stwo“, rzucone na jednego z koloni-
stów przez towarzysza.

Po wysłuchaniu skargi, a dzieje
się to przy t. zw. „raporcie“, do
którego stają i oskarżeni i skarżący,
p. Dobek przemówił do obydwu w
tak pięknych słowach, że nastąpiła
mimo ciężkiej „obrazy honoru“ naj-
milsza zgoda, a powaśnieni, jak gdy-
by nigdy nie nie zaszło, razem uda-
li się na wspólną zabawę.

Tak to załatwia się wszelkie spra-
wy, a sposób ten przyczynia się do
podniesienia ducha łączności i zgody
między dziatwą, pochodzącą z bied-
nych rodziców, którzy oddani cięż-
kiej pracy po za domem, mało mają
czasu oddać się wychowaniu swych
dzieci.

Widzieliśmy, jak ci rodzice przy-
byli, korzystając z niedzieli, w od-
wiedziny do swych „skarbow“ —
widzieliśmy, jak w oczach ich na
widok zadowolonych i zdrowych
swych dzieci, łzy się zakręciły, a by-
ły to zapewne łzy wdzięczności dla
twórców tej szlachetnej instytucji.

Nius.

„Naprzeciwiwo“.

Naprzeciwiwo mego okna
mieszku parka: mąż i żona;
w jego twarzy ufność w siebie,
a miłutka zawsze ona.

Chociaż śledzę bacznie, slysze
ztamtąd tylko szczęścia echa:
On i ona opowiada,
on i ona się uśmiecha.

„Naprzeciwiwo“ ma dziecinę:
różowutkie, śliczne „bobo“;
gdy mnie widzi, woła: „tata“
i kokietujemy z sobą.

Gdy on wraca z biura, ona
do drzwi biegnie, naprzeciwiwo,
a radośnie, a tak śpiesznie,
że aż igra wiatr z jej grzywką.

Rano pani na brzeg okna
zwykła wróblom kłaść okruszki...
wróble już ją dobrze znają
i całują jej paluszki.

Naprzeciwiwo mego okna
kwiaty zawsze bujne, świeże...

Czemu u mnie kwiaty więdną,
z mnie nieraz zazdrość bierze?

..Czasem słyhać szum maszyny,
wtedy czyta on, lub pisze...

Potem przy okienku stają,
zapatrzeni w księżyc, w ciszę.

W blasku stają, jak dwa biusty,
ręka jego ją oplata:
piers przy piersi, twarz przy twarzy—
dwa kółeczka w życiu świata...

...Naprzeciwko mego okna
Kwiatów dzisiaj nie podlano,
wróblom nie dał nikt okrucichów...
Tam śmierć była wczoraj rano.

Ignacy Nikorowicz.

Ceny zniżone tylko dla prenumeratorów „Wiek Nowego“.

Mapa teatru wojny! Azja wschodnia, Japonia, Korea, Chiny i Rosya Azyatycka. Z siedmiu mapami pobocznymi: 1) Zatoka Peczili. 2) Bliższe okolice Pekinu. 3) Okolice Seulu. 4) Okolice Tokio. 5) Zatoka i okolice Kiauczu. 6) Położenie geograficzne Chin, Japonii i Korei. 7) Kolej Syberyjska i jej połączenie z siecią kolei europejskich. *Mapa jest formatu 71 — 82, podziałka 1 : 4,500.000, wykonana w sześciu kolorach.*

Cena dla prenumeratorów „Wiek Nowego“ tylko 60 halerzy. Z przesyłką pocztową 90 hal.

Drobiazgi.

Lwów, dnia 17 sierpnia.

Jutro:

Heleny. — Jęwsyhnija M.

Wschód słońca o godz. 5:05 — Zachód o godz. 6:59.

Temperatura. Dzisiaj o godzinie 8-mej rano było + 16° R. — O godzinie 12-tej w południe + 19° R.

Wiadomości kościelne. Archidiecezja lwowska obrz. iac. Rekolekcyje dla kapłanów w seminarjum kleryków we Lwowie rozpoczną się dnia 19. września b. r. wieczorem i trwać będą przez 3 dni t. j. 20, 21 i 22 września, a zakończą się 23. września rano wspólną komunią św. Przewodnikiem rekolekcyi będzie O. Stanisław Sopuch, T. J. Wczesne zgłoszenia nadsyłać należy do rektora seminarjum kleryków.

Rekolekcyje dla kapłanów odbywać się będą w Czerniowcach w domu OO. Jezuitów od 22. bm. wieczorem do 26. bm. rano. Zgłoszenia kapłanów, chcących wziąć udział w rekolekcyach przyjmuje ks. superior OO. Jezuitów, Czerniowce, plac Ferdynanda 13.

Prezentę na probostwo w Czernielowie mazowieckim otrzymał ka. Jan Śródoń, ekspozyt w Tarnawicy polnej. Z nowo wyświęconych księży przeznaczeni: ks. Waleryan Dziunikowski do Brzozdowic, ks. Jan Idec do Jezierniej. Przeniesieni: ks. Stanisław Barnat z Brzozdowic do Chorostkowa, ks. Jan Delecki z Kobylowok do Lipska. Ks. Stanisław Kurleto sekul. kapłan zakonu Augustyanów, uwolniony od obowiązków kooperatora w Chorostkowie.

Zmarł ks. Jan Dukielski, b. kooperator w Szczercu w trzecim roku kapłaństwa.

Pruskie ordery. Wiener *Ztg.* ogłasza, że cesarz pozwolił starszemu radcy budowniczemu w namiestnictwie we Lwowie, Romanowi Ingardenowi, na przyjęcie i noszenie orderu pruskiego Czerwonego orła trzeciej klasy, a starszemu inżynierowi namiestnictwa we Lwowie, Wiktorowi Poźniakowi, pruskiego orderu korony trzeciej klasy.

Z życia towarzyskiego. Ślub p. Franciszka Szpinotera, urzędnika Zakładu ubezpiec. rob. od wyp. we Lwowie, z panną Stefanią Wenzel odbędzie się w sobotę dnia 20. bm. w kościele Panny Maryi Śnieżnej.

Polskie Towarzystwo filozoficzne we Lwowie, założone w lutym b. r., odbyło do końca czerwca 10 posiedzeń naukowych, na których omawiano następujące tematy: a) Odczyty: 1. dr. Wł. Witwicki: Przekład ustępów z „Biesiady“ Platona, 2. dr. J. Lukasiwicz: O stosunkach logicznych, 3. dr. Z. Lilienfeld: Krytyka krytycyzmu Kanta, 4. dr. Wł. Witwicki: Krytyka herbar-towskiej teorii woli.

b) Dyskusye: 1. dr. P. Pręgowski: Uzasadnienie postępowania moralnego ze stanowiska agnostycyzmu etycznego (3 posiedzenia). 2. B. Bandrowski: O znaczeniu sądów ogólnych i szczegółowych. 3. dr. J. Lukasiwicz: O stosunku logiki do psychologii (2 posiedzenia).

Towarzystwo, które liczy obecnie 2 członków założycieli, 60 członków czynnych i 13 wspierających, przystąpi do dalszych prac po feryach letnich. W październiku odbędzie się staraniem Towarzystwa obchód dwusetnej rocznicy śmierci J. Locke'a.

O wcześniejsze zamykanie sklepów rozpoczęli na nowo walkę handlowey zorganizowani w zawodowym stowarzyszeniu pomocników handlowych. Kupcy już byli zobowiązali się, że sklepy zamykać będą o godzinie 9. wieczorem, obietnicy tej jednak mimo solennych zobowiązań aż trzech komitetów kupieckich nie dotrzymani.

Wobec tego komitet handlowców widzi się zwolnionym od ugody, mocą której sklepy miały być zamknięte o godz. 9. i rozpoczął energiczną i inten-

zywną akcyę za zamykaniem sklepów najpóźniej o godzinie 8. wieczorem.

W tym celu komitet zwołał na bieżący tydzień pięć publicznych zgromadzeń pracujących w handlu, z których pierwsze odbyło się wczoraj, a dalsze odbędą się dziś i w dniach następnych, aż do soboty włącznie każdym razem o godzinie pół do 9. wieczorem.

Wczorajszemu zgromadzeniu pracujących w handlach konfekcyi męskiej i damskiej przewodniczył p. Krister, a referowali pp. Besen i Nacher. Patakując w ostrych słowach kupców za łamanie ugody.

W końcu uchwalono usilnie popierać organizacyę zawodową i wszelkimi środkami dążyć do przeprowadzenia żądania: Zamykajcie sklepy o godzinie 8. wieczorem.

Bojkot blacharzy. Załatwienie sporu między robotnikami a pracodawcami rozbija się o opór tych ostatnich, a szczególnie majstrów żydowskich.

Wobec tego robotnicy postanowili zbojkotować w dalszym ciągu majstrów pp. Zimermanna, Rewicza, Chaima Chechlera, Bettfordta, Hermana Hechlera i Brumera.

W niedzielę rozpoczęto bojkoty, do których przyłączyli się dobrowolnie terminatorowie.

Niektórzy biedniejsi majstrowie ofiarowali swoją pomoc majstrom objętym bojkotem przez podjęcie u nich pracy.

Majstrowie odbyli w poniedziałek zgromadzenie, które trwało 6 godzin i przeprowadziło po wielkich awanturach uchwałę:

1. Wytrwać dalej.

2. Wszyscy majstrowie zobowiązują się posyłać robotników swoich na roboty majstrów objętych bojkotem, aby w ten sposób utrudnić akcyę robotników.

Próba pomagania zbojkotowanym majstrom nie powiodła się, gdyż czeladnicy spędzali obcych robotników z roboty.

W sali Jad Charusim odbyły się wczoraj narady majstrów i czeladników, które trwały do godziny wpół do 2 w nocy, ale nie doprowadziły do żadnych rezultatów. Majstrowie bowiem nie chcieli zgodzić się na minimum płacy dla wyzwolenców, żądane przez robotników. Dzisiaj wieczorem ma się odbyć powtórne zgromadzenie.

Ciągnięcie losów. Przy wczorajszym ciągnięciu premiowem 3 proc. losów kredytowych ziemskich z r. 1830 I emisji, gł. wygrana 90.000 padła na seryę 3919 nr. 62. Druga wygrana 4000 kor. na seryę 256 nr. 62.

Nowa targowica. Na żądanie mieszkańców ul. Kochanowskiego, postanowił magistrat urządzić nową targowicę na pl. Gosiewskiego. Wyznaczono już miejsce tuż obok ogrodu p. Klimowicza, gdzie ma stanąć około 20 straganów z

artykułami spożywcami. Targowica będzie otwartą z początkiem września b. r.

Panie Mohr! A wstyd! Pan Mikołaj Czaban pisze do nas: Upraszam o łaskawe umieszczenie odpowiedzi na artykuł „Dostawne sprostowanie“ z dnia 14 sierpnia 1904. Nie prawdą jest, że p. Mohr żadnych do mnie trzewików nie przysyłał, bo trzewiki były do mnie przysłane i zrobione. Zaś po należytość musiał chłopak 2 dni chodzić, a ponieważ takowej nie otrzymał, zmuszonym był trzewiki nazad zabrać, za co został pobity, a nie, jak pan Mohr twierdzi, że chciał gołębio ukraść. To dziwne, że trzewiki te leżą u mnie do tej pory i tęsknią do swego właściciela, a ten się ich wypiera. Nie prawdą jest, że kelner przynosił trzewiki gościom do naprawy, za które kazałem sobie zapłacić aż 3 kor. 60 h., bo u p. Mohra są tylko goście chwilowi, a ci nie potrzebują dawać trzewików do naprawy, aż z hotelu. Nie czuję do p. Mohra żadnej złości, a chłopca mego nie namawiałem, żeby p. Mohra do gazety „wpuszczać“, bo ja sam byłem w Redakcyi z zażaleniem. Z poważaniem *Mikołaj Czaban*.

Kradzieże. Do trafikki przy pl. Gólcnowskich l. 2. przyszedł wczoraj jakiś jegomość i zażądał tytoniu. W chwili, gdy trafikantka odwróciła się, aby podać żądany tytoń — człowiek ten chwycił pakiet z 20 paczkami „sportów“ i pudelko „trabuca“ i ułotnił się.

Handlarce koralu Hagi Beglückter skradziono na jarmarku w Rudkach kilkanaście sznurków koralu wartości 1000 koron.

Czyj chłopiec? W ulicy Mickiewicza znaleziono wczoraj zblakłego chłopaka około 3-letniego, blondyna, który biegnąc boso i bez kapelusza, zbyt oddalił się od swego mieszkania i nie mógł trafić do domu. Dzieckiem zajął się komisarzariat II dzielnicy.

Drobiazgi z bruku. Bielizną wartości 40 kor. skradziono ze strychu domu pod l. 8 przy ulicy Źródlanej, Józefowi Niczowskiemu, zarobnikowi.

P. Sali Baumwurzela skradziono onegdaj podczas powrotu z żydowskiego teatru, srebrny damski zegarek z łańcuszkiem i brelokami.

Na pl. Krakowskim aresztowano notowanego złodzieja Błażeja Żukowskiego, który sprzedawał rzeczy skradzione na szkodę p. Dobrzańskiej.

Z dalekich stron.

Ostrzeżenie. Ministerstwo spraw wewnętrznych ostrzega emigrantów do Nowe-

go Jorku przed obostrzeniem przez władze tamtejsze kontroli nad przybywającymi wychodźcami. Odtąd każdy emigrant, który nie będzie mógł wykazać, że posiada najmniej 100 dolarów, zostanie bez paragonu odesłany z powrotem.

Niemcy obrażeni. Rada gminna w Opatowie postanowiła unikać wszelkiej styczności z rządem i dlatego życzenia z powodu przypadających w tym miesiącu urodzin cesarza wysłała telegraficznie.

Rząd angielski wobec królobójców. Do Londynu przybył w misyi poufnej serbski szef sekcji Simicz. Misya jego polegała na tem, że miał on starać się nakłonić rząd angielski do nawiązania znowu stosunków dyplomatycznych z Serbią przez wysłanie na dwór białogrodzki swego reprezentanta. Rząd angielski jednak nie zgodził się na to i postanowił tak długo nie wysłać do Belgradu posła, dopóki wszyscy królobójcy nie zostaną usunięci z zajmowanych urzędów.

Ukaz carski ogłasza zniesienie kary chłosty i rozmaite ulgi dla włościan.

Echa strejku kolejarzy węgierskich. Sąd w Szegedynie po kilkudniowej rozprawie uwolnił kilkunastu urzędników kolejowych, oskarżonych z powodu ostatniego strejku kolejowego o bezprawne opuszczenie stanowiska urzędowego. Sąd oparł się na zapatrywaniu, że urzędnicy kolejowi nie są urzędnikami państwowymi.

Pożar. W miejscowości Kisuceza Ujhely szalał wczoraj pożar, który zniszczył 300 domów z zabudowaniami gospodarskimi. 6 osób utraciło życie w płomieniach.

Twardość Japończyków.

Korespondent wojenny *Prawit. Wiest* p. Wl. Apuszkin, w opisie bitwy pod Hojanem podaje, między innymi następujący szczegół:

Podczas bitwy w lesie na dowódcę jednego z batalionów 24 pułku, podpułkownika Gryszkiewicza-Trochimowskiego, człowieka w podeszłym wieku, biegnącego z istic młodzieńczym zapalem na czele swego oddziału, napadł Japończyk... Podpułkownik ciał Japończyka szabłą, lecz ten odparował zgręcznie cios; zasłaniając się karabinem. Wówczas podpułkownik jeszcze kilka razy uderzył szabłą, lecz przeciwnik jego albo ciosy odparowywał, albo też nie ponosił żadnego szwanku. Położenie podpułkownika stawało się krytycznym, co zauważył strzelec z 10 pułku Władysław Bobrzyk. Uderzeniem bagnetu Bobrzyk ranil Japończyka.

— Dla czego nie mógł pan dać rady Japończykowi — zapytywano potem podpułkownika. Musiał pan mieć widocznie tępą szabłę?

— Nie, szabla moja jest bardzo ostrą — odparł podpułkownik —, lecz Japończycy są ludźmi o jakiejś dziwnej twardości. Nie sposób, ani zarąbać ich, ani przebić bagnetem. Bagnet Bobrzyka wszedł zaledwie na głębokość palca.

Korespondent wyciąga ztąd wniosek, że Japończycy noszą pancerze. Pogłoski o tych pancerzach już nie po raz pierwszy przedostają się do prasy. Nie wiadomo jednak, jakiego rodzaju są te dziwne pancerze, tak lekkie, że w niczem nie kępują ruchów i tak mocne, że odbijają uderzenia szabli i bagnetu, a niewątpliwie chronią poniekąd i przed kulą.

ADAM RACŁAW.

Z cyklu: RONDA.

Dzwony wieczorne od błękitnej głuszy w ciszy, ementarny nokturn kołyszają; zblakane, blade sny chmurami wiszą nad tajemniczą popieliska duszy;

w złoconym chramie, śpi zagadka święta nicma, jak dawne z granitów półbogi, w szlakach zawrotnych czarnych gwiazd [zakłętą, na rozpaczliwych dniach życia rozpiętą.

i snuje dusza myślą wizję senną — i idzie w przepaść pełna bladej trwogi — na szklanych skrzydłach, zda się wdał [promienną lecieć — hen na sen, w dal błękitną [zmienną..

taka mię cisza nachodzi z pół drżąca, że szum lejących w rozświetli gwiazd [słyszcz; hej lotów — na sen... na wieczystą [ciszę Śmierć kroczy biała... powolnie... kojąca ..

Humor.

Humor angielski.

Profesor chirurgii w Edyburgu, dr. Wilson, kazał niedawno nakleić na drzwiach swojej kliniki zawiadomienie następujące:

„Prof. Wilson zawiadamia studentów, że nie będzie miał dzisiaj wykładu, powołano do bowiem do króla“.

Przeczytawszy to zawiadomienie, jeden ze studentów dopisał na niem ołówkiem pierwszy wiersz angielskiego hymnu narodowego: „God, save the king!“ (Boże, zbaw króla!)

Kapiele z kwasu węglowego zastępujące kapiele w Nauheim, Kissingen itp. wyrabia Lwowska fabryka chemiczna „TLEN“.

Kapiele te, stosowane na ordynaryjną i pod kontrolą lekarza działają znakomicie w astmie, cierpieniach nerwowych, zapaleniach oskrzeli (bronchitis) rozemdle płuc, wadach serca itp., niemniej doskonały środek do pobudzenia krążenia krwi. Skutek taki sam jak po kuracyi w zdrojowiskach zagranicznych, a koszt stokrót niższy. Nabyć można w aptekach i żądać z marką fabryki „TLEN“. MYDEŁO KIESZONKOWE dla pp. lekarzy i turystów, paczka, zawierająca 12 płatków, kosztuje 30 groszy. Można nosić w pugilaresie zawsze przy sobie

Czytelnicy WIEKU NOWEGO nabywać mogą w naszej Administracji

D w a

prześliczne obrazy

pedzła artysty-malarza A. Augustynowicza, w znakomitej reprodukcji kolorowej, formatu 50/65 cm.

- 1) Matkę Boską, Królową Korony polskiej
 - 2) Świętego Stanisława, biskupa krakowskiego.
- Obrazy te kosztują we Lwowie po 45 ct. za sztukę. Na prowincję z przesyłką pocztową po 1 koronie.

Depesze „Wieku Nowego“

z dnia 17. sierpnia 1904.

Podróż cesarza. — Karlsbad. (BK.)

Cesarz przybył tu o godzinie 9 rano w towarzystwie świty i namiestnika Czech, hr. Coudenhovego. Przy wjeździe do miasta, witały monarchę z zapalem tłumy ludności.

Karlsbad. (Dep. wł.) Wśród innych deputacji, przyjął cesarz także deputację Chebu. Do burmistrza rzekł, iż widzi w jego przybyciu rękojmię, że miasto Cheb pozostanie mu zawsze wiernem i pozostanie nadal patriotycznym. Żałuje mocno, że nie może przybyć teraz do Chebu, lecz brak czasu stoi temu na przeszkodzie. (Jak wiadomo, Schönerer groził złożeniem dyplomu honorowego obywatela Chebu, na wypadek, gdyby cesarz tam zawitał. *Przyp. Red.*)

Po zjeździe. — Marienbad. (BK.)

Cesarz odjechał dziś o godzinie wpół do 8 rano do Karlsbadu.

London. (BK.) Omawiając podróż cesarza Franciszka Józefa do Marienbadu, podnosi *Times*, że na ona znaczenie tylko jako akt przyjaźni, a pozbawiona jest zupełnie charakteru politycznego.

Francya w Marokku. — Oran. (BK.)

Dnia 8 sierpnia 500 Marokkańczyków napadło w południowym Oranie na małą kolumnę wojska francuskiego. Napastników odparto, zostawili oni 45 zabitych na polu walki.

Aresztowany anarchista. — Barcelona. (BK.)

Policya dokonała rewizyj w pomieszkaniach kilku członków propagandy anarchistycznej i aresztowała jednego z głównych agitatorów, nazwiskiem Bonafulla.

Anglia w Tybecie. — Londyn. —

(Dep. wł.) Widoki na pokojowe zakończenie wyprawy do Tybetu, pogarszają się. Tybetańczycy nie dotrzymują swych przyrzeczeń co do dostawy żywności. Kapitan O'Connor, który zaniósł list z przypomnieniem o danych przyrzeczeniach do

klasztoru Darpung, został przez mnichów obrzucony gradem kamieni i znieważony. Dopiero, gdy przed klasztor zajechała bateria angielska i oddział piechoty przyłożył broń do oka, wydali mnisi z przyrzeczonych 3.700 łaszt żywności 150. Anglicy zatrzymali czterech lamów, jako zakładników na zabezpieczenie dalszych dostaw.

Lhassa. (B. R.) Położenie zdaje się polepszać. Tybetańczykom przedłożono projekt układu. Dalaj-lama przebywa w klasztorze, oddalonym od Lhassy o 8 dni marszu. Tybetańczycy sprzeciwiają się szczególnie żądaniu odszkodowania na rzecz Anglii. W górach koło Lhassy spadł pierwszy śnieg.

Zjazd nihilistów. — Zurych. —

(Dep. wł.) Rosyjscy rewolucyoniści w Genewie odbyli tajne zgromadzenie w mieście pogranicznym, gdzie zastanawiali się nad położeniem, wytworzonym przez narodzenie się carewiczki. Uchwalono propagandę prowadzić daleko energiczniej, niż dotychczas. W Rosyi ma być rozrzucony manifest partii, zajmujący się wyłącznie narodzinami carewiczki.

Nagły obłęd. — Medyolan. — (Dep. wł.)

Komenderujący generał w Padwie, Ludwik Albonico dostał nagle obłędu i musiał być odstawiony do zakładu obłąkanych w Monzie. Cierpi on na manię prześladowczą.

Reformy w Chinach. — Petersburg.

(Dep. wł.) Donoszą tutaj z Pekinu: Cesarzowa chińska postanowiła zrzec się rządów i pozostawić je cesarzowi. Juanszikai, mandużski książę Junczin i inne wpływe osobistości wystosowały do cesarzowej pismo, w którym proszą o utworzenie osobnej rady państwa, złożonej z wicekrólów, namiestników i gubernatorów wszystkich prowincyj. Namiestnicy i gubernatorowie powoływani będą na rok. Zadaniem tej rady ma być zaprowadzenie jednolitego systemu administracyjnego w całym państwie. Pismo to doręczył cesarzowej jeden z książąt krwi, aby zapobiedz dostaniu się jego w ręce nieprzyjaciół tych reform. Juanszikai ma jeszcze dalej idące zamiary: chce on mianowicie ograniczyć władzę cesarza przez zaprowadzenie instytucji parlamentarnej. Partya dworska jest tą zamierzoną reformą wielce wzburzona.

Niemcy po chińsku. — Londyn. (Dep. wł.)

W Pekinie zaczęła wychodzić pod niemieckim kierownictwem, gazeta w języku chińskim, która ma za zadanie przeciwdziałać ruchowi antyniemieckiemu, jaki się objawia w Chinach.

Wojna rosyjsko-japońska.

(Depesze „Wieku Nowego“).

Zdobycie Portu Artura.

Berlin. (Dep. wł.) *Local Anzeiger* donosi z Petersburga, że w kołach wojskowych panuje tam przekonanie, iż Port Artura został już zdobyty przez Japończyków.

Od pięciu dni nie ogłoszono zamtąd ani jednej urzędowej wiadomości, skutkiem czego w całym mieście panuje wielkie napięcie.

Barbarzyńcy.

London. *Daily Telegraph* donosi z Tokio, iż do pewnej wsi japońskiej na Korei wpadła banda uzbrojonych rabusiów rosyjskich i wyrznięła wszystkich bezbronnych mieszkańców.

Odwołany w księżę.

London. (Dep. wł.) Dzienniki donoszą, iż w ks. Borys, który miał swego czasu głośne zajście o panny z Kuropatkinem, został ostatecznie z placu boju odwołany.

Zatonięcie „Ruryka“.

Tokio. — (Dep. wł.) — Ze szczegółowego raportu admirała Kamimury wynika, iż wraz z pancernikiem „Ruryk“ poszedł na dno także jego komendant. Marynarze rosyjscy walczyci do ostatka prawie nago, a dopiero gdy spostrzegli, że okręt tonie, wskoczyli do wody i zaczęli się chwycić pływających po morzu przedmiotów.

Gdy podpłynęły łodzie japońskie, zaczęli czempredziej na nie wsiadać. Japończycy wzięli do żołnierzy rosyjskich: „Oto zemsta za wasze postąpienie z naszym transportowcem „Hitaszamaru“!

Marsz na Mukden.

Petersburg. (Ros. ag. tel.) Z Mukdena donoszą pod datą dzisiejszą: Naprzeciw naszego skrajnego lewego skrzydła stoją Japończycy w Tsianczan. Dnia 15. b. m. obsadził mały oddział japońskiej piechoty wawóz *Tupinduszian*, z kąd nasze oddziały cofnęły się.

„Askold“.

Petersburg. (Ros. ag. tel.) Dowódcą oddziału krążowników z Portu Artura, kontradmirał Reichenstein, zawiadomił urzędowo generalny sztab marynarki, że krążownik I klasy „Askold“, z powodu uszkodzeń, jakie odniósł w ostatniej bitwie morskiej, zmuszony był udać się do portu w Szangaju, dokąd przybył 13. b. m. Załoga „Askolda“ poniosła następujące straty: Kapitan Rybicki poległ;

porucznik baron Meidl, chorążowie Medwedew i Jidkow, radca tytularny Khilow ranni; 10 marynarzy zabitych a 15 ciężko, 29 lekko rannych.

Nowa renta rosyjska.

Petersburg. (Ros. ag. tel.) Ukaz carski zarządza ze względu na nadzwyczajne wydatki wojenne emisję sześciu nowych seryj biletów renty państwowej, ogólnej wartości 150 milionów rubli, na cztery lata. Bilety te po 50 rubli są, począwszy od 14. sierpnia b. r., oprocentowane po 3-6 proc. i wolne od podatków.

Losy „Riesztelińskiego“.

Paryż. (Dep. wł.) Harmand, poseł francuski w Tokio, który od chwili wybuchu wojny czuwa nad interesami Rosyan w Japonii, pośredniczył już po raz wtóry w sprawach międzynarodowego prawnego znaczenia. Po raz pierwszy pośredniczył w sprawie ostrzeliwania przez Japończyków rosyjskiego wagonu „Czerwonego Krzyża“, obecnie zaś zajmuje się prawą „Riesztelińskiego“. Spodziewają się tutaj, iż dyplomatycznie koledzy Harmanda poprą jego usiłowania w Tokio, i japoński sąd morski wyda Rosyi „Riesztelińskiego“ pod warunkiem, że już więcej w wojnie udziału brać nie będzie.

Waszyngton. (Dep. wł.) Amerykański poseł w Pekinie donosi, iż poseł rosyjski wystosował do rządu chińskiego ostrą notę, w której zarzuca mu współwinę w zabranianiu „Riesztelińskiego“ i oskarża komendanta statku chińskiego o zdradę i tchórzostwo.

Dalej żąda poseł zupełnego wyjaśnienia tej sprawy, zwrotu „Riesztelińskiego“ i surowego ukarania oficerów. Rząd chiński zażądał też od Japonii zwrotu tego okrętu.

Paryż. (B. R.) *Matin* donosi: Delcassé kazał wręczyć w poniedziałek w Tokio protest rosyjski przeciw naruszeniu przez Japonię prawa międzynarodowego.

Matin sądzi, że należy się spodziewać, iż zatarg będzie w drodze dyplomatycznej bez poważniejszych następstw zalatwiony.

Wstrzymany wyjazd.

Paryż. (Dep. wł.) *Echo de Paris* donosi, iż wyjazd floty bałtyckiej odroczonej został do wiosny.

Kondolencje.

Petersburg. (Dep. wł.) Minister marynarki Avellan otrzymał z powodu śmierci admirała Withöffa telegramy

kondolencyjne od attachés wojskowych wszystkich mocarstw.

„Nowik“.

Londyn. (BK.) *Daily Mail* donosi z Tokio 15 b. m., że widziano rosyjski krążownik „Nowik“ w drodze na pełnem morzu w kierunku do Władywostoku.

Zamknięcie banków.

Liaojan. (Dep. wł.) Tutejszy bank rosyjsko-chiński przenosi się do Tielinu, również i bank w Mukdenie związa tam swoje interesy.

Giełda pieniężna.

(Dep. „Wiek Nowego“).

Wiedeń, 17. sierpnia. Marki 117-17. Renta majowa 99-35. Węg. renta koron 97-10. Akcye anstr. zakładu kredyt. 643-00. Węg. zakł. kredyt. 754-00. Anglobanku 279-00. Unionbanku 516-00. Bankverein 517-59. Landerbanku 425-50. Kolei państw. 634-25. Lombardy 86-50. Akcye kolei Elbethal 425-00. Fabryki broni — Tytoniowa 00 — Alpijny 436-50. Rima Muranyi 498-50. Prask. Tow. żelaz. 22-97. Losy tureckie 127-75. Ruble 252-75.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 17. sierpnia. Akcye kredytu. 202-60. Tow. dyskontowe 190-40.

Usposobienie: silne.

Targ zbożowy.

(Depesza „Wiek Nowego“).

Budapeszt, 17. sierpnia. Pszenica na październik 10-70 do 10-71. Pszenica na kwiecień 10-90—10-91. Zyto na październik 8-29 do 8-30. Zyto na kwiecień 8-55—8-57. Owies na październik 7-35—7-36. Owies na kwiecień 7-59—7-61. Kukur. na sierpień 7-45 do 7-50. Kukur. na wrzesień 7-55—7-56. Kukur. na maj 1905 7-49—7-50. Rzepak na sierpień 11-40—11-50.

Oferty na pszenicę: mierne.

Chęć kupna: ograniczona.

Usposobienie: przyjemniejsze.

Pogoda: piękna.

Wiedeń, 17/8. Pszenica 11-10—11-65

Zyto 8-40—8-65 (slabo).

Kukur. 7-70—7-80 (silnie).

Owies 7-56—7-65

Rzepak 11-10—11-30 (b. silnie).

Pogoda piękna.

Targ bydła rogatego. — Wiedeń. —

Na wtorkowy targ, spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, ogółem 5947 sztuk. W tem było z Galicyi 704 sztuk, z Bukowiny — sztuk. Przebieg targu był oziębły; ceny spadły się o 1/3 k. Niesprzedanych zostało 256 sztuk.

Wolów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 55 sztuk po 54 do 62 koron; 61 sztuk po 64 do 71, 64 sztuk po 72 do 80, 1 sztukę za 81 do — koron. — Buhaje podtuczone, bez różnicy pochodzenia, kupowano po 54 do 70, krowy podtuczone po 50 do 62 koron, bydło chude po 32 do 53 koron — wszystko licząc za centnar metryczny żywej wagi.

Pożoga bałkańska.

Krązą znów pogłoski, że skrajne skrzydła komitetu macedońskiego zamierzają dokonywać zamachów na obce konsulaty i inne zagraniczne urzędy, a nawet na obcych urzędników konsularnych, aby w ten sposób zwrócić na siebie uwagę zagranicy.

Pod Selee, w wilajecie monastyrskim, oddział powstańców, złożony z 25 ludzi pod komendą Karmurowa, stoczył walkę z żandarmami. Jeden porucznik i jeden żandarm zostali zabici. Karmurow i jeden powstaniec zostali ranieni i schwytani, reszta oddziału umknęła.

Banda, złożona z 15 brygantów pod wodzą kobiety, nazwiskiem Daskilica, wpadła ostatniego piątku do wsi Agumenica, podpaliła 4 domy i zamordowała jedną kobietę bułgarską. — W pościg za tą bandą wysłano wojsko.

Dziennik grecki *Neon Asti* donosi, iż grozi wybuch powstania w obwodzie Bodena. 450 powstańców już się zgromadziło. Na czele tego ruchu, którego inicjatorem ma być Sarafow, stoi pułkownik Kiczow.

Krzyż od pioruna.

W m. Morristown, w stanie New Jersey Ameryki północnej, młodzieniec pewien, Abbot Parker, rażony był piorunem. Przewieziono go w stanie nieprzytomnym do szpitala Wszystkich Świętych. Tam po rozebraniu rażonego, okazało się, że ma na plecach ranę. Po chwili, gdy lekarze i dozorczyńnie zajęci byli opatrywaniem miejsca ranionego, na samym środku pleców, pomiędzy dwoma łopatkami, zaczął ujawniać się dokładny wizerunek krucyfiksu, a na nim postać ukrzyżowanego Chrystusa. Świadków tego dziwnego zjawiska ogarnęło zdumienie. Niektórzy zaczęli dopatrywać się w tem cudu, ludzie uczelni wszakże tłumaczą zjawisko to w inny sposób. Oto, ich zdaniem, powierzchnia ciała porażonego stała się skutkiem pioruna tak czułą, jak płyta fotograficzna, a ponieważ akurat naprzeciw łózka, na którym dokonywano opatrunku, wisiał krucyfiks, przeto wizerunek odbił się na plecach Parkera. Zjawiska tego rodzaju nie raz już notowały kroniki naukowe. Krucyfiks odbił się z taką dokładnością, że znać nawet gwoździe w rękach i nogach Zbawiciela. Dzienniki amerykańskie, z których wiadomość tę czerpiemy, zrobiły, ma się rozumieć, ze zdarzenia tego sensacyję dnia i podają fotografie pleców Parkera z odbitym na nich krucyfiksem.

Z kraju.

(Korespondencje i depesze, otrzymane od naszych korespondentów).

Odnaczenie. Cesarz nadał oficyalowi kancelaryjnemu przy sądzie obwodowym w Tarnowie, Teodorowi Bogdańskiemu, z okazji przeniesienia go na własną prośbę w stan spoczynku złoty krzyż zasługi.

Na cel dobroczynny. W Katuszu, w Dolinie i w Tłumaczu urzędują „Kółko amatorskie“ techników ze Stanisławowa, z początkiem września przedstawienie na dochód „Tow. Szk. lud.“, oraz na pogorzalców. W skład programu wchodzi monolog, oraz trzy komedyjki jednoaktowe, a mianowicie: „Kajcio“ S. Dobrzańskiego, „Moja córeczka“ Walewskiego i „Nierozegrana walka“ prof. Stroki (ta ostatnia graną będzie na scenie po raz pierwszy).

Tarnów. (Z Rady miejskiej). Ostatnie posiedzenie Rady miejskiej z 20 przeszło punktów, uchwaliło tylko zaledwie trzy.

Po zamknięciu rachunków i inwentarza funduszu gminnego za rok 1903, odbyło się sprawozdanie komisji kontrolującej, dotyczące tego właśnie zamknięcia. Dr. Ringelheim w obszernym i nader szczegółowo opracowanym elaboracie wykazał, że suma dochodów wynosiła w ogóle 854.125 kor., o 266.676 kor. więcej, niż preliminowano — suma rozchodów 845.610 kor. Majątek gminy wogóle 5,091.170 kor. z czego w samych budynkach ma miasto przeszło 2,187.000

kor. (w koszarach aż 926.407 koron). Długi zaś miejskie wynoszą 2,254.645 kor. — Czyż nie wiele mniej niż połowa. Gdy się zważy, że jedna z największych pozycji majątku i dochodu t. j. prawo propinacji wnet zniknie, perspektywa nie przedstawia się różowo i gmina absolutnie więcej łożyć nie może na budowlę n. p. wojskowe, gdyż czekają ją ogromne wydatki na wodociągi, koniecznie potrzebne i kanalizację.

Sprawozdanie to, jak i sprawozdanie z rachunków funduszu pożyczkowego, rękodzielników, przyjęto do zatwierdzającej wiadomości, udzielając komisji absolutoryum. Szkoda tylko, że dyskusja była bardzo mała. Obszerniejszą była przy sprawie najmu lokalu na pomieszczenie seminarjum nauczycielskiego. Rząd chce wynająć od gminy lokal w jej umyślnie na ten cel wybudowanym domu na dalszych lat 10, nie chce jednak podnieść czynszu, lecz nawet chce kosztownych adoptacji za 16.000 kor. W sprawie tej przyjęto wniosek Magistratu nieodstępowania na krok od własnych żądań gminy i dano instrukcję Magistratowi co do dalszego postępowania. Na ten temat wywiązała się silna dyskusja między dr. Stecem a starostą Dunajewskim, która trwała przeszło godzinę.

Posuchna. (Akcja ratunkowa Zarządu głównego T. K. R. z powodu kłęski posuchy tegorocznej). Jeszcze nie przebrzmiały wołania o pomoc z powodu zeszłorocznych powodzi i gradobii, jeszcze rachunki Zarządu głównego z prze-

prowadzonej akcji ratunkowej nie zostały zamknięte, a oto już nowa kłęska powołała Zarząd główny T. K. R. do czynu.

W ubiegłym tygodniu pod datą 10. bm. wysłaną została do wszystkich Kółek rolniczych w kraju odezwa, wraz z kwestyonarzem, zawierającym pytania w tej formie postawione, że odpowiedzi na nie muszą dać prawdziwy obraz kłęski spowodowanej posuchą.

Odezwa ta brzmi:

„Ze wszystkich stron kraju dochodzą nas rozpaczliwe głosy o kłęskach, spowodowanych tegoroczną posuchą. Powołani do opieki nad gospodarstwami małej własności, musimy szukać dla Was pomocy. Wołając jednak o pomoc, musimy się oprzeć na szczegółowych danych. Reprezentując poważne Towarzystwo, nie możemy wystąpić wobec władz rządowych i krajowych, a ewentualnie wobec społeczeństwa z ogólnikami, że jest źle, że posucha straszne szkody wyrządziła, lecz wystąpienie nasze poprzez musimy dowodami i wykazami.

W tym celu rozsyłamy do zarządów wszystkich Kółek rolniczych arkusz z pytaniami. Na pytania te bezzwłocznie — najdalej do 8 dni musimy otrzymać odpowiedź. Niebawom bowiem przyjeżdża do naszego kraju prezydent ministrów J. E. Koerber. Przed nim, jako przed głową rządu, stanąć chcemy z żądaniami pomocy, a im lepiej uzbrojeni staniemy, tem śmieiej możemy żądać, tem łatwiej zdołamy pomoc uzyskać.

Nie lekceważcie zatem sprawy, nie

22

JAN MIODOBORSKI

Kąpielowy pojedynek.

NOVELA.

— No, wiem, że przecież panu nie nie grozi! Niemniej denerwuje mnie to nieznośnie! Wstąpmy na kieliszek pokrzepienia *anima vitae* a potem przejeźdźmy się we czwórkę. Mówił już Poli i panu Leonardowi, żeby kazali zajeżdżać. — Poflirtujemy na zadatek pańskiego zwycięstwa!

— „Trzecia!“ — pomyślał Zdzisław weselo, pewny powodzenia w każdym kierunku, skoro z damami szło mu tak gładko.

Wieczorem jednak pod umówione okienko nie chciało mu się jawnie w roli Trubadura, bo mu flirt z Anną najbardziej dogadzał.

Jednak nie chcąc uchodzić za tradycyjnego Józefa, napisał na wonnej, różowej ćwiarteczce:

„Myślą gonię znów lazury,

W błękit wnoszę się nad chmury,

Zkąd, jak kropla spływa drżąca
Łza tęsknoty mej gorąca!

Lecz pod okno się nie skradam,
Bo za się nie odpowiadam,
Faustem zostać pragnę — pragnę
[skrycie,

Lecz tylko na całe życie!“

— Głupiec! — zawyrokowała Marya i położyła się spać po odczytaniu powtórnem rymów, które niemniej ukryła w skrytce trofeów miłosnych.

Nazajutrz o wczesnym poranku zaszyły konie przed mieszkanie pana Leonarda, a na wysokim karyklu on sam zajął miejsce do powozienia ze Zdzisławem, Serwaciński z furmanem usiedli w tyle.

Słońce swą tarczę podniosło już dość wysoko, by z góry rzucić snop jaskrawych promieni na cały park, trawniki i ścieżki.

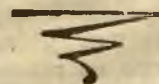
Obfita rosa, jakby białym szronem pokrywała gazony i pan Leonard powożąc, musiał, jadąc naprzeciw słońca, zmrużyć nieco oczy przed jaskrawością tego świetlanego bogactwa.

We wszystkich oknach, a nawet drzwiach zakładu, pojawiły się głowy i główki ciekawe, wobec czego ambitny właściciel-woźnica naprężył lejece i pragnął uwydatnić rasowy temperament swych rumaków, które w bystrym biegu prezentowały się najlepiej.

Skreślił właśnie na główną, symetrycznie drzewkami wysadzaną aleję, kiedy oczom ciekawym przedstawił się dziwny widok:

Do słońca niewidoczny sznur, rozwieszony na dwóch przeciwnych drzewach tak wysoko, że konie przeszły pod nim bez przeszkody, uchwycił nagle siedzących wysoko Leonarda i Zdzisława za gardło i wśród pospiesznego biegu koni, zrzucił ich w tył z wózka na ziemię, czyniąc to samo z Serwacińskim i furmanem, oraz kalecząc im twarze w dziwny sposób.

(C. d. n.).



ociągacie się z odpowiedzią, jeżeli posucha wyrządziła Wam szkody. Spełnieniem naszego żądania działacie na swą korzyść, zaniedbaniem odpowiedzi i sobie nie pomożecie i co gorsza innym zaszkodzicie. W odpowiedziach trzymać się ściśle prawdy i zgodnie z rzeczywistym stanem przedstawić rozmiar klęski.

Odpowiedź musimy mieć najpóźniej do 23. sierpnia; aby mieć kilka dni na rozpatrzenie i ułożenie zebranych dat.

Oczekujemy, że szanowny zarząd spełni swój obowiązek. Prócz tego wysłał zarząd główny T. K. R. petycję do ministerstwa rolnictwa z postulatami mającymi za cel złagodzenie klęski.

Tarnopol. Już o godz. 5. rano zostaliśmy obudzeni dzwonkiem z wieży kościoła OO. Jezuitów i wieży ratuszowej. W okamgnieniu spalił się budynek mieszczanina na Zarudziu. Popołudniu zaalarmowała nas straż ochotnicza pożarem w Czystylowie. Tu spalił się folwark hr. Korytowskiego z całą krescencją biednego dzierżawcy Klingera i budynek chłopa, u którego w komorze pożar powstał, unosząc iskry na folwark. Na szczęście dzielna kawaleria pod wodzą oficerów (znajdująca się opodal w Białej) zlokalizowała pożar.

Ottynia. (Zakończony strejk). Strejk w fabryce E. Bredta i Sp., który rozpoczął się dnia 6. bm., w dniu wczorajszym się zakończył i z dniem dzisiejszym ruch fabryki został na nowo podjęty.

Mielec. (Pożar lasów). Od wczoraj płoną lasy mieleckie. Spalone dotąd najmniej dwieście morgów. Wiatr pogarsza sytuację. Niebezpieczeństwo wielkie. Przybyło wojsko i stara się zlokalizować pożar.

Kąpiele japońskie.

Japończycy posiadają miejscowości kąpielowe, urządzone zupełnie według wzorów europejskich. Są kąpiele modne i drogie, niby Biarritz lub Ostenda, są tańsze, skromniejsze, niby Copoty lub Hayst. W krainie nikada znajdują się także miejscowości kuracyjne, urządzone w stylu japońskim. Nie ma tam w hotelach wspólnego *table d'hôte*, lecz każdy pacjent jada w swoim pokoju, a pokarmy składają się przeważnie z potraw ryżowych. W takich kąpielach można żyć za bezcen. Nieraz widzi się biedaków, którzy na małym wózku przywożą tu swoje manatki i prowianty, a wynajmują sobie jakiś kątek do spania i gotowania ryżu za 10 ct. dziennie.

Z kąpeli japońskich najczęściej słyną źródła Kuzaten, które są ponoć bardzo skuteczne na reumatyzm i podagrę. Woda wytryskująca ma tempe-

raturę 51 stopni, a lubo poskierowaniu jej do basenów temperatura spada o 3 stopnie, trzeba jednak mieć sporo odwagi, aby w takim warze się kąpać. To też kąpaniu towarzyszą różne ceremonie. Gdy godzina ceremonii się zbliża, odzywa się muzyka rogów, zwołująca pacjentów, których w grupach po 15—20 wprowadzają do łaźni. Dla przeciwdziałania kongestyom i paraliżom, oblewa im się przedewszystkiem głowę wodą gorącą, poczem pod dozorem „kąpielowego” schodzą pacjenci do basenu. Gdy już wszyscy zanurzyli się w wodzie, kąpielowy intonuje pieśń, której refren wszyscy chórem powtarzają. Podczas śpiewania kąpielowy od czasu do czasu zwiastuje, ile minut jeszcze trzeba pozostać w kąpeli. Nagle krzyczy: Koniec! — i wszyscy wyskakują na gwałt z basenów gorących.

Słynne także są kąpiele parowe w Konawamura, gdzie parę wytwarzają źródła o niezmiernie wysokiej temperaturze. A na szczególną uwagę zasługuje miejscowość Jamoto, posiadająca wodę z dużą zawartością żelaza, wydzielającą szlam żółty. Japończycy zanurzają w tej wodzie materje bawełniane, które po kilku minutach kąpeli nabierają żółtawego połysku. Materje te suszy się następnie i sprzedaje na pasy dla dzieci lub ubranie dla dorosłych. Mają one posiadać cudowne własności lecznicze.

Z dalekich stron.

W Marienbadzie odbył się zjazd króla Edwarda angielskiego z cesarzem Franciszkiem Józefem. Jak zwykle, powitanie było bardzo serdeczne, wygłoszono toasty z zapewnieniami o wiernej i trwałej przyjaźni i t. d.

Wiec niemiecki w Opawie. Wszyscy poważniejsi posłowie, którzy mieli przemawiać na jutrzejszym wiecu niemieckim w Opawie, odmówili swego udziału. P. Denel napisał, że on, jako burmistrz miasta musi w dniu 18 b. m., jako w dniu urodzin cesarza, pełnić swe obowiązki w Cieszynie i nie może przybyć do Opawy. Również odwołali swe przybycie pp. Beuerle i Pacher. Przemawiać więc będą tylko znany szenererowiec poseł Turki i osławiony poseł Wolf. Będzie to zatem wiec radykałów niemieckich. Na wiecu ma być uchwalona rezolucya, wzywająca posła śląskiego, Franciszka Hoffmanna, należącego do niemieckiego stronnictwa ludowego, aby ze stronnictwa tego wystąpił, a przyłączył się do stronnictwa radykalno-narodowego.

(m) **Także proroctwo.** Księżę Mieszczerskiej napisał w swoim *Graźdaninie* artykuł, który wzbudza powszechną sen-

zację. Księżę zrywa ze wszystkimi swymi dotychczasowymi ideami i zapartywaniami i przepowiada dla Rosyi nową politykę, która nie będzie znała różnicy w traktowaniu różnych warstw społeczeństwa, tak pod względem religijnym, narodowym, jak i społecznym.

Pogrzeb Krügera. Ostatecznie postanowiono, że pogrzeb Krügera, byłego prezydenta Transwalu, odbędzie się 16 grudnia br. W dniu tym w roku 1889 wygłosił Krüger swoją słynną mowę, po której Burowie przysięgli walczyć za swoją niepodległość do ostatniej kropli krwi.

Cenzura w Rosyi zaprowadzoną została 8 lipca 1804 r. w miastach uniwersyteckich, wówczas bowiem wydano po raz pierwszy przepisy cenzuralne. Tym sposobem w r. b. cenzura rosyjska mogłaby święcić stuletnią rocznicę istnienia.

Spadek po księdzu. W Shenandoa, w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej, zmarł niedawno, pochodzący z Królestwa polskiego ks. Jan Lenarkiewicz. Wobec braku krewnych, spadek po nim 140 tysięcy dolarów (przeszło 560,000 marek) przejdzie na własność ameryk. rządu.

Skradziony obraz. Z Kazania piszą do *Now.*, że wśród ludności miejscowej kursują różne pogłoski o sprawach słynnej kradzieży obrazu Matki Boskiej Kazanńskiej. Jedni utrzymują, że zawinili żydzi, inni twierdzą, że kradzież popełnili rozkolnicy, dla których ważnem byłoby posiadanie starego obrazu. Inni wreszcie sądzą, że ikonę skradli Japończycy, obawiając się, że podczas wojny pomoże ona do pokonania Japończyków, podobnie, jak w r. 1612 pomogła do wygnania Polaków z Rosyi. Energicznie prowadzone poszukiwania ikony nie dały dotąd rezultatów.

Okropny dramat. Miasteczko Cortes w Hiszpanii było w tych dniach widownią straszego dramatu małżeńskiego. Niejaki Ortega zakochał się w swojej — teściowej. Miłość ta wzajemna doszła do takiego stopnia namiętności, że matka z zięciem postanowili zgładzić ze świata przeskadzającą im żonę Ortegi. W tym celu upatrzawszy chwilę stosowną, wrzucili nieszczęśliwą do pieca piekarskiego. Zanim jednak spaliła się zupełnie, znaleziono zwęglony jej kościotrup. Okrutną parę zbrodniczą aresztowano. Oburzeni sąsiedzi byliby ją ukamieniowali, gdyby nie silny oddział policyi, który stanął w obronie aresztowanych i zdołał odprzewadzić ich do więzienia.

List zakochanego przyrodnika. „Droga Myszo! (Mus musculus!) Przesyłam ci kilka fiołków (*viola odorata*) z prośbą, byś mnie dziś wieczór oczekiwała obok starego dębu (*quercus philomela*) i przy świeciłkach robaczek świętojańskich

(lampyrio spandidula) spędzimy znowu kilka godzin w szczęściu i wśród rozkosznych marzeń. Uważaj tylko, by brat twój (viola tricolor) nie domyślił się czego“.

Nos jako „corpus delicti“. W tych dniach w Nowogrodzie pobily się dwie pijane włościanki. — W czasie bójki jedna z nich, Marya Abrekowa odgryzła Matrenie Kriworotowej nos. Abrekowa odgryziony nos wypuła na ulicy, a policyant podniósł go jako „corpus delicti“ do spisane go w cyrkule protokołu.

(a) Japończycy w Ameryce. Do Ameryki udają się po większej części młodzi Japończycy celem kształcenia się. Przybывают najczęściej bez grosza i tam jako tako pływają przez życie.

Przybywszy do Ameryki udaje się taki maly Japończyk do japońskiego biura pośrednictwa pracy, aby gdziekolwiek dostać jakąś posadę. Gdy ją otrzyma, uczy się w przeciągu tygodnia myć naczynie, czyścić buty, ślać łóżka i t. d. W chwilach wolnych chodzi do szkoły, spieszy jednak do domu, aby spełnić swoje obowiązki. Z czasem uczy się także sporządzać potrawy amerykańskie, skutkiem czego znajduje lepszą posadę, która umożliwia mu zaoszczędzenie pieniędzy na dalsze kształcenie.

W ciągu sześciu do siedmiu lat, kończy maly Oki szkołę średnią i idzie na uniwersytet, gdzie pozostaje zwykle 4 lata. Podczas studiów nie zajmuje się niczem innym, chyba tylko podczas wakacyj. Wtedy można spotkać Japończyka we wszystkich zawodach, jako krawca, szewca, tragarza, posłańca itd. Chwyta się wszystkiego, aby tylko zarobić pieniądze.

Jako student żyje Japończyk bardzo skromnie, mieszka w tanim pokoju, a obiad przygotowuje sobie zwykle sam. Składa on się tylko z ryżu. Pracuje niezmiernie, aby wreszcie po czterech latach otrzymać dyplom.

Wielu dawnych amerykańskich kuchcików zajmuje obecnie posady profesorów uniwersytetu w Tokio.

Rozmaitości.

Ochładzanie mieszkań. Prof. William Moore w obserwatorium meteorologicznym w Waszyngtonie obmyślił przyrząd do oziębiania mieszkań podczas lata. Przyrząd Moorea jest złożony z cylindra metalowego, natadowywanego lodem i urządzonego w ten sposób, iż powietrze ciągnie nie od dołu do góry, jak w piecach do ogrzewania, lecz przeciwnie, z góry do dołu. Nowy przyrząd dostarcza powietrza oziębionego i bardzo suchego, co zwłaszcza bardzo jest pożądane w klimacie podzwrotnikowym, z powietrzem gorącym i wilgotnym.

Olejek cyprysowy, jako lekarstwo

przeciw kokluszowi. Lekarz chilijski dr. Bravo począł stosować nowy środek, mianowicie olejek cyprysowy, w celu złagodzenia męczących ataków koklusu. Środka tego używa się w ten sposób, że olejkiem zrasza się po kilka razy w dni i w nocy poduszki i pościel dziecka. Chorzy, oddychając wonią olejku, czują znaczną ulgę. Olejek cyprysowy ma przytem bardzo pomyślny wpływ na przebieg sennej choroby, gdyż skraca okres konwulsyjny, ataki stają się coraz słabsze i rzadsze. Olejek cyprysowy o trzymuje się przez destylację liści i młodych gałązek cyprysu.

Księga pamiątkowa Maryańska, zawierająca szereg rozpraw na temat czci Matki Boskiej, ukaże się w grudniu w dwóch tomach, które zamawiać można po 10 kor. w Biurze Sodalicyi, Lwów, Jagiellońska 3.

Komunikaty.

Lwów.

Repertuar teatru ludowego (sala dawnego Colosseum, pasaż Hermanów).

We środę po cenach niżonych „Rozwiedzimy się“, komedia w 3 aktach Sardou.

We czwartek po raz 1-szy „Cyrkowcy“, komedia w 3 aktach Schönthana. Występ Z. Czaplńskiej.

W piątek z powodu przygotowań do „Hanusia“ przedstawienia nie będzie.

W sobotę o godz. wpół do 4-tej przedstawienie dla studentów po cenach niżonych po raz 5-ty „Jarmark małżeński“ farsa w 3 aktach Okońkowskiego.

W sobotę o godzinie wpół do 8 wiecz. po raz 1-szy „Hannzia“, sztuka w 6 odsłonach Hauptmana. Występ p. Zofii Czaplńskiej.

W niedzielę o godz. wpół do 4 popoł. „Pamiętniki szatana“, komedia w 3 aktach J. Bariera.

W niedzielę o godzinie wpół do 8 wiecz. po raz 2-gi „Cyrkowcy“, komedia w 3 aktach Schönthana. Występ p. Zofii Czaplńskiej.

W Stowarzyszeniu „Pracy Kobiet“ ulica Wałowa l. 25. od 15 sierpnia do 15 września przyjmuje się wpisy uczenie na naukę dopełniającą, gdzie się też udziela naukę szycia białego i haftu. Biuro Stowarzyszenia otwarte rano od godziny 9—12 i od 2—5 popołudniu.

Z wystawy sztuk pięknych. Artysta-malarz Trusz powrócił z wycieczki na Krym, gdzie zebrał liczną kolekcję studyów, głównie ilustracyj do Krymskich Sonetów Mickiewicza. Wystawę tych prac urządza art. Trusz w pierwszych dniach września w nowym lokalu Towarzystwa sztuk pięknych w gmachu Muzeum przemysłowego.

Od Administracyi.

Post. rest. J. Z. M., Tarnopol. Ogłoszenia tej treści nie umieszczamy, marki proszę odebrać na poczcie pod podanemi literami.

Post. rest. Alojza, Stryj. Ogłoszenia nie umieszcimy, marki wysytamy pod powyższym adresem.

Jarmarki odbędą się w drugiej połowie sierpnia dnia:

24. Brzozów, Łańcut, Żywiec.

27. Delatyn (wełna i owce), Katusz (pięć dni).

28. Czortków, Kolomyja.

Kalendarz myśliwski.

Sierpień. Wolno polować w Galicyi wraz z W. Ks. Krakowskiem na jelenie, rogacze, bażanty i kuropatwy (od 15), przepiórki, dzikie gołębie, drobie, pardwy i ptactwo błotne i wodne. Na Bukowinie na jelenie, rogacze, cietrzewie, głuszcze, jarzabki, kuropatwy, dzikie kaczkę, dubelty, krzyki i ptactwo błotne i wodne.

Catoroczną ochroną cieszą się w Galicyi wraz z W. Ks. Krakowskiem: łanie, koźleta, świstaki tatrzańskie i kury głuszców i cietrzewi; na Bukowinie: łanie i samice cioleta, sarny, kozy i koźleta i kury głuszców i cietrzewi.

Kalendarz rybacki.

Sierpień. Wolno łowić bolenie, lipienie, głowacice, świnki, wyrozupy, czopy, sandacze, lososie, pstragi, oraz raki-samce i samice.

Przez cały rok wolno łowić: węgorza, czechugi, klonki, jazie i szczupaki.

Od Administracyi.

Skorowidz Galicyi i Bukowiny, który tak powszechnem cieszy się uznaniem, znajdują się już na wyczerpaniu — a zaznaczyć trzeba, iż jestto wydanie najnowsze. Chcąc naszym czytelnikom isó na rękę — jak to zwykle czynimy — nabyliśmy od p. Jana Bigo, c. k. kontrolera poczt i telegrafów, który zajął się opracowaniem tego „Skorowidza“, nie szczędząc trudu i kosztów — znaczną ilość egzemplarzy oprawnych.

Egzemplarzo to odstępować będziemy naszym prenumeratom po niżonej cenie 5 koron za egzemplarz. Na przesyłkę tylko rekomendowaną, należy dołączyć 60 hal.

Z tego zawiadomienia nadarza się gminom, Wydziałom powiatowym, urzędom parafialnym i t. d. rzadka sposobność nabycia wartościowego i niezbędne go w stosunkach czy to społecznych, czy urzędowych, podręcznika.

NADESŁANE.

Fabryka ta nie pochodzi od Redakcyi która odpowiadzialności za nią nie bierze.

Dr. Ignacy Lickendorf

powrócił, ul. Piekarska l. 4.

Jako pewną lokacyę kapitałów

polcemy 3998 I
4% Listy zastawne Tow. kredyt. ziemsk.
4% i 4 1/2% „ Banku krajowego
4% i 4 1/2% „ Banku hipotecznego
4% i 4 1/2% Pożyczkę miasta Lwowa
Papieru te kupujemy i sprzedajemy najkorzystniej

Sokal i Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany.

Drobne ogłoszenia po 5 hal. od wyrazu.

Należyłość z prowinył przysłać można w markach pocztowych.

14 ciągnięć

w roku, najbliższe

16. b. m.

- 1 3% los Zakł. kredyt.
- 1 em. (kupon premiowy)
- 1 los węg. czerw. krzyża
- 1 „ Bazylika (Dombau)
- 1 los serbski tytoniowy
- 1 „ Józiv (dobr. serca)

Razem 5 losów w 28 ratach po kor. 7. — Prawo gry natychmiast po złożeniu pierwszej raty.

Za losy otrzymuje się pełny kurs dzienny, te same losy można odkupić na dogodnie spłaty miesięcz. Zastawione icsy wykupujemy i dopłacamy do pełnego kursu.

Dom bankowy

ROHATYN I ULAM

Lwów, Sykstuska 8.

Do księgarni i handlu przyborów szkolnych we Lwowie Rynek 44 potrzebny służący sklepowy, wprawiony w pakowaniu towarów papierowych. 3503

Pracownia sukien damskich Józefy Mikosińskiej, Lwów, ul. Sobieskiego 12, poszukuje uzdolnionych panien i dziewczynki do nauki. 3494

Małe małpy samice tresowane sprzedam. Lwów, Leszczyńskiego 11a. 3505

Znana we Lwowie „Szkółka froeblovska“ wraz z całym urządzeniem do odstawienia. Zgłoszenia przyjmuje się u kierowniczkichronki miejskiej na ul. Zamarynowskiej. 3438

Zarządca dóbr, praktycznie i teoretycznie wykształcony we wszystkich galeziach gospodarstwa, jak rolnego, tak chowu bydła, liczy lat 34, stanu wolnego, poszukuje odpowiedniej posady na skromnych warunkach. Adres: W Pan Kwiatkowski — Lwów, Długosza 33, parter. 3534

Kupię realność piętrową Lwów, z małym długiem, pośrednictwo wykluczone, bliższe A 45 p. rest. 3539

Najlepsze i najtańsze (z gwarancją) aparaty fotograficzne sprzedaje tylko firma **EDMUND BRODKOWSKI**, Lwów, pl. Halicki 14. 3542

Sługi do wszystkiego, pokojowe i kucharki, poszukuje zaraz Biuro Pietruskiego, Lwów, ulica Sykstuska 26. 3538

Poszukuję lepszej służącej, rozumiejącej się na kuchni, na prowincyi. Wiadomość w Administracji Wieku.

Płótna

prawdziwe i szifony, bielizne stołową, ręczniki i chusteczki

poleca najtaniej 1799

M. BUKOWCZYK

Lwów, ul. Hetmańska 6,

Ceny zdmiewające niskie ale stałe

Chłopczyk uczęszczający do 2 lub 3 gimnazjalnej lub realnej, znajdzie umieszczenie przy inteligentnej rodzinie. Adres w Administracji.

Willa dwufrontowa, 3 pokoje, weranda, kuchnia, sieni, komórki, ogród owocowy, do sprzedania za 2000 zł. Wiadomość w Adm. Wieku.

Poszukuje się natychmiast buchaltera biegłego, z językiem polskim ruskim i niemieckim, bez różnicy wyznania, również zdolne panny piszące na maszynie, mające dłuższą praktykę, a posiadające język niemiecki. Wiadomość: Biuro Wereszczyńskiej, Lwów, Skarbkowska 3. 3544

Ogłoszenie!

1 Trwała lokacja kapitału na zwyż 8 procent, przez kupno kamienicy, z długiem bank. za dopłatą 6000 zł.

2 poszukuje się do nabycia realności małej na przedmieściu we Lwowie.

3 Kamienica bardzo solidnie zbudowana z wolnymi latami w cenie 45.000 zł. z długiem bankowym, nisko procentowym do sprzedania lub zamiany na majątek ziemski, przy możliwej dopłacie w gotówce około 10.000 zł. na rzecz właściciela majątności, poządane w Galicyi zachodniej.

4 Również poszukuje się większy majątek (około tysiąc morgów) bez gorzelni w Galicyi wschodniej.

Odpowiednie oferty przyjmuje kancelarya adwokata dra Władysława Majewskiego we Lwowie ul. Kopernika 1. 12. 3532

Kwerendami archiwalnemi, poszukiwaniem metryk i dokumentów rodowych, przygotowywaniem operatów w celu uzyskania godności dworskich lub certyfikatu szlachectwa, malowaniem drzew genealogicznych i t. p. — zajmuje się biuro heraldyczne we Lwowie ul. Długosza 12. 3209

Hygieniczne tutki „PRIMUS“

z watą preparowaną chem. „Optimus“, usuwającą istotnie nikotyne z dymu tytoniowego. co odnośne badania chemiczne stwierdziły, wyrabiane z oryginalnej bibułki francuskiej „ABADIE“ i egipskiej są ostatnim dodatnim wyrazem wysiłku na polu higieny palenia. Do nabycia w fabryce tutek „PRIMUS“ 1608 Lwów, ulica Mickiewicza 2.

Unioryzakopiańskie, jakoteż wszelką garderobę dla panienek, chłopców i dzieci, poleca i wykonuje gustownie, starannie i bardzo tanio Józefa Kiebel, Lwów Akademicka 1. 24. 2371

Syrusz Lwów, Trzeciego Maja 2' znizła ceny kawy o 30 hal na klg. 1 rzy innych towarach opuszcza 10 proc. od zwykłych cen. Dobra kawa palona pół klg. 2'30 hal. 1835

Panie uzdolnione w szyciu konfekcyi i sukien damskich znajdują stale zajęcia. Akademicka 18 3280

Fabryka krzeseł Józefa Rózyckiego kupi 2 wagony drzewa bukowego demisyę 6/4 i 8/4 cal. deski, także drzewo gruszkowe i przyjmie chłopca do nauki, ulica Zyblikiewicza 3. 3460

Sprzedam realność składającą się z 7-miu pokoi, kuchni, werandy, ogrodu, stajni i wozowni, w mieście powiatowem niedaleko Lwowa, pośrednictwo wykluczone, Adres w Administracji. 3480

Sklep do wynajęcia. Sapiely 1. 43a.

Posady lepsze, stałe Europejskie, Batorego 30. 3513

Poszukuję młodej i zdolnej kucharki i dziewczynę do dziecka. Wiadomość ul. Dąbrowskiego 4. 3522

100 do 200 kor. za wyrobienie posady stałej. Oferty post. rest. Lwów „J. K.“. 3450

Młoda inteligentna panienska znajduje umieszczenie w mleczarni Chorążczyzna 5. do obsługi gości. 3495

Fortepian krótki, prawie nowy 240, drugi do nauki 100 zł. sprzedam, Łyczaków 4, Hanak.

Uczeń VI klasy

gimnazjalnej poszukuje stancyi we Lwowie za lekcye. Zgłoszenia: „Uczeń“, Krakowiec, postestante 3550

Dom wolne lata, stajnie, studnia, łodownia murowana (480 sążni ogrodu pod budowę lub bez ogrodu), odpowiednie dla masarza, rzeźnika, piekarza — większego przedsiębiorstwa lub fabryki, na najbliższem przedmieściu, tanio do sprzedania. Wiadomość Franciszek Burget, ul. Żołniera za wałem kolejowym. 3548

Kupię młodego mopsa. Zgłosić się: Stanisław Peltz, Lwów, Jacka 10. 3546

Ożeni się z paną lub wdową, inteligentną, przystojny mechanik, ślusarz, która pomoże kapitałem do otwarcia większego interesu. Poczta Podzamcze, „Zdzisław Stawkowski“. 3545.

Każda Pani

znajdzie u mnie dobry uboczny zarobek przez robotę ręczną. Robotę tę wysyła się do każdej miejscowości. Prospekta z ukończonemi wzorami za 30 hl. markami przesyła Regina Beck, Wiedeń XX., Brigittenauerlande 28. 2999

14 ciągnięć

rocznie ma grupa złożona z

- 1 los. węg. czerw. Krzyża
- 1 „ Bazylika (Dombau)
- 1 „ włoski czerw. krz.
- 1 „ Serbski tytoł.
- 1 „ Jozziv (dobr. serce)

najwyższe wygrane!

Kor. 30.000, 20.000

Kor. 30.000, 20.000

Lir. 35.000, 20.000

Fcs. 100.000, 75.000

Kor. 30.000, —

razem 5 losów z prawem gry już przy ciągnięciu 1 i 15 września za 160 K w ratach po 5 koron, (32 rat po 5 kor). Za czeki pocztowe ani za gazetę losowań nie liczymy.

Dom bankowy i kautor wymiany

SCHÜTZ i CHAJES

we Lwowie, pl. Maryacki 1. 7. róg ul. Kopernika.

Poszukuje się u inteligentnej bezdzietnej rodziny pokoiku z osobnym wchodem dla chorej panią z całym utrzymaniem, bliżej ul. Lyczakowskiej od 1. września. Wiadomość w Administracji pod S. S.

Sklep naczyni wraz z ładnem mieszkaniem od 1. października do wynajęcia, ul. Sudowicka 62. 3552

Fabryka mydeł Friedrichów, poszukuje panny do ekspedycji sklepowej. 3553

Realność nowa do sprzedania, 2 pokoje, kuchnia, przedpokój, weranda, piwnica, komórki, studnia, ogród, można nabyć za bardzo przystępną cenę. Wiadomość u Pana Spodara, zarząz za rogatką w Kłoparowie Nr. 339.

Realność do sprzedania, dom stawia i duży ogród lub parcelę na Wzniesieniu Nr. 277. 3557

Poszukuję brata Aleksandra Gdułę, stusarza, lat 40, żona akuszerka Joanna, kto by wiedział gdzie się znajduje, proszę dać znać: Ignacy Gduła, ul. św. Zofii l. 21, Lwów. 3536



Brzytwy
własnego wyrobu: szwajcarskie, angielskie i solingenskie,
Maszynki
do strzyżenia włosów w cenie od 5 kor. 60 hal. do 9 kor.

Heble
do wycinania nagniotków poleca
JAN LAURUK (nożownik)
2037 Lwów, Halicka 6.

Za 20 ct. nabyć można mianowicie: wykaz wolnych posiad rządowych, prywatnych i publicznych; wykaz wolnych mieszkań i lokali; wykaz majątków ziemskich i realności celem sprzedaży lub dzierżawy; wykaz dostaw ofertowych itp. „Informator“, Lwów, Pasaż Mikolascha.

Gratis i franco



otrzymuje każdy mój najnowszy, wielki cennik z 900 ilustracjami różnych zegarków złotych i srebrnych w oryginalnej cenie fabrycznej.

Maks Böhnel, zegarmistrz,
Wiedeń IV, Margaretenstr. 33—P.
Dostawca dla c. k. urzędników państw. Firma założona w r. 1840, oznacz. z „Grand Prix“ i wielkim złot. med. w Paryżu 1901 3446

Niezrównaną gładkość i białość cery zawdzięczają Paryżanki jedynie Preparatom ogórkowym dra RICHE
Jedynie prawdziwe z podpisem
R. Riche
Mleko ogórkowe flakon 90 ct., 3 sztuki 2-50 zł. Krem ogórkowy tuba 40 ct., 3 szt. 1-10 zł. Mydło ogórkowe sztuka 50 ct., 3 sztuk 1-25 zł. Puder ogórkowy pudełko 90 ct., 3 szt. 2-50 zł. — Zastępstwo i składy na Galicję: Draguerya Langi i Piłarskiego, Hotel Zorza, Draguerya J. Rechena, Halicka 13. 3309
En gros — En detail

ZAŁOŻONE w 1882 ROKU
Towarzystwo Tkaczy
pod wezwaniem św. SYLWESTRA
W Korczynie

poczta loco, obok Krosna.
zaszczycone medalami zasługi na wystawach w Rzeszowie, w Przemyślu, w Krakowie i na powszechnej wystawie we Lwowie w roku 1894. ;

Pełeca Szauownej Publiczności ze swego głównego składu wyroby czysto lniane, jak: Płótna różnego gatunku od najcieńszych do najgrubszych na koszule, kałesony, prześcieradła, poszewki, sienniki, worki, ścierki do podłóg; płócienna kolorowe w różnych deseniach; dreliszki szare i kolorowe liberyjne; dymy zwykłe i adamaszkowe; ręczniki zwykłe i adamaszkowe, obrusy z serwetami w różnych deseniach i gatunkach, tak białe, adamaszkowe, jak również kolorowe; chustki męskie i damskie białe; ścierki szare w deseni, białe z brzegami kolorowymi; fartuski kolorowe lub z kręconych nici ze szlakiem; kapy na łóżka. Kamgary czysto wełniane; szewioty (zeugi) na ubrania męskie, letnie i zimowe, różnego koloru i gatunku i t. p. wyroby z zakres tkactwa wchodzące.

Uwaga: Towarzystwo nie posiada w żadnem mieście składu, ani też żadnych agentów nie wysyła, li tylko w Korczynie (przy szkole zawodowej tkackiej we własnej kamienicy).

A D R E S:
Towarzystwo Tkaczy pod wezw. św. Sylwestra
w Korczynie koto Krosna.

Cenniki i próbki na żądanie wysyła się franco.
2290 z poważaniem **DYREKCYA.**

Lokal frontowy
w śródmieściu

w parterze, o 6-ciu pokojach, światło gazowe, wodociągi, nadający się na biura asekuracyjne, lub na fabrykę tutek, drukarnię, introligatornię lub jakikolwiek większy interes przemysłowy, **jest zaraz do wynajęcia za bardzo niską cenę.** Wiadomość ul. Pańska l. 1, u portyera.

Rozkład pociągów.

Ze Lwowa odchodzą podług zegaru kolejowego:

Do Krakowa:

(Przez stacje: Przemysł, Jarosław, Przeworsk, Rzeszów, Dębica, Tarnów, Bochnia, Kraków)
Pośpieszny: o godzinie 12-45 w nocy, 8-25 rano i 2-55 popołudniu. Osobowy: 4-10 rano, 8-35 przedpoł., 3-30 popołudn., 1-20 wieczorem i 10-55 w nocy.

Do Podwołoczysk:

(Przez stacje: Krasne, Złoczów, Podwołoczyska)
Pośpieszny: o godz. 1-55 w południe.
Osobowy: o 6-30 rano, 10-35 przedpołudn., 1-20 wieczór i 11- w nocy.
Z) Krasnego połączenie do Brodów.

Na Bukowinę:

(Przez stacje: Chodorów, Halicz, Stanisławów, Kolomyje, Czornowoc, Hlibok, Hadikfalwa, Hatna i Ickany)

Pośpieszny: o godz. 2-51 w nocy i o 2-45 popołudn. Osobowy: o 6-20 rano, o 10-45 przedpołudn., o 5-55 popołudn. tylko do Kolomyi) i o 10-42 w nocy.

Do Ławocznego:

(Przez stacje: Pastomyty, Szczorzec, Stryj, Skole, Tuchla, Ławoczno)

Osobowy: o godz. 6-45 rano, 9-10 przedpołudn., 3-05 popołudn., 6-40 wieczór i 11-05 w nocy. Od 1. czerwca do 11. września co niedzielę i święto pociąg spacerowy do Szczorca o godz. 1-45 w południe.

Ze Stryja połączenie o Chodorowa, Rohatyna, Podwysokiego i Tarnopola, Doliny, Stanisławowa i Czortkowa, Drohobycza, Chyrowa, Nowego Zagórza, Rymanova, Iwonicza, Jasła, Stróż, Nowego Sącza, Chabówki, Suchy, Kalwaryi, Krakowa)

Do Belzca:

(Przez stacje: Brzuchowice, Żółkiew, Rawę Ruską, Belzec)

Osobowy tylko do Brzuchowic od 8. maja do 11. września o godzinie 5-48 rano, 9-30 przedpoł., 1-05 w południe, 3-35 popoł., 8-4 wieczór, do Sokala 10-50 przedpoł. 7-5 wieczór do Rawy i 11-10 w niedzielę do Rawy.

Do Jaworowa:

(przez Janów)

Osobowy tylko do Janowa od 1. maja do 30. września o godz. 9-15 rano, 3-18 popołudn., od 15. maja do 31. sierpnia tylko w niedzielę i święta o 1-35 w połudn. Mięszany do Jaworowa o 6-50 rano i 5-43 popołudniu.

Do Sambora:

(przez Lubień)

Osobowy do Lubienia tylko od 15. maja do 11. września o godz. 2-15 w południe. Osobowy do Sambora o 9-25 rano i 3-40 popołudniu.

Przyjmę kilku panów na wikt. Także do menażek. Wiadomość ul. św. Józefa 3, u dozorey.

Franciszek ŚWIEŻY

LWÓW (przedtem Kuźnicki)

BIURO i SKŁAD: PRZY ULICY

NA BŁONIE LICZBA 56.

Przedsiębiorstwo robót asfaltowych i krycie dachów ogniotrwałą papą dachową i cementem drzewnym.

• GŁÓWNY SKŁAD PAPY dachowej, płyt izolacyjnych z trocinami i korkiem, teru pogazowego, karbolineum, masy holz, cementowej i asfaltowej i t. p. materiałów.

Wykonuje kompletne pokrycia dachów ogniotrwałą papą i cementem drzewnym pod gwarancją. 2616

OSUSZA gorącym asfaltem najbardziej zawilgocone mieszkania i niszczy zarazem grzybek drzewny. Wylewa gorącym asfaltem ulice, trotuary, bramy wjazdowe, stajnie, wozownie itp. lokale. Wykonuje bruki impregnowane kostkami drewnianymi, zalewane masą asfaltową.

Telefon nr. 334.

W Kadyminio do sprzedania tanio gospodarstwo, dom sad, pola, zaraz za 12.000 koron. — W Bolechowice dom, ogród, pola, zaraz do sprzedania, cena 3500 koron. — Laborant, służący apteczny, ukończony uczeń szkoły drzewnej, rządcy ekonomiczni, leśniczy, poszukują posady. — Notaryusz poszukuje solicytatora, płaca 60 koron i dochody. — Agencya, Kołomyja, Sobieskiego 50. 3555.

Art. zakład rytowniczy

A. ZIGMANNA

WE LWOWIE

ulica Sykstuska 14.



Wykonuje różne stampile kauczukowe i metalowe i wszelkie grawury na różnych metalach po najumiarkowańszych cenach. Cenniki na żądanie gratis i franco.

Pierwszy i jedyny w Galicyi

e. k. kone. Zakład wojskowo-naukowy

emeryt. rotmistrza A. KORNBERGERA

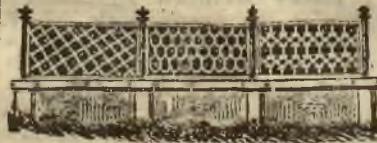
w Krakowie, ul. Stachowskiego willa „Wanda“.

Nowe kursa przygotowawcze rozpoczynają się:

do egzaminu intelligencyjnego i nauki prywatnej do wszystkich klas szkół średnich 1 września — do egzaminu kadetckiego 1 października.

Przeważnie wszyscy uczniowie Zakładu zdają egzamina z pomyślnym wynikiem. Rezultaty w żadnym innym podobnym instytucie dotąd nie osiągnięte. — Zakład umieszczony jest w osobno na ten cel wybudowanej, obszernej i w ogrodzie położonej piętrowej willi. Dla uczniów Pensjonat urządzony według wszelkich wymogów higieny. Szkoła szermierki nauk języków, własny, łaciński i t. d. CENY NISKIE.

Prospekty franco i bezpłatnie.



SIATKI DRUCIANE

do ogrodzeń domów, willi, ogrodów — druty kołczaste, blachy prasowane lub dziurowane — poleca po cenach fabrycznych 3554

Henryk Wonsch, Dom agencyjny.

Lwów, ul. Sadownicka 7. — Cenniki do dyspozycji

Nasze niskie ceny wzbudzają sensację!

Trwale męskie trzewiki gładkie i obkładane para zlr. 2.90

Trwale damskie trzewiki z gumą para zlr. 2.60

Wyśmienite męskie trzewiki do sznurowania para zł. 3.25

Bardzo dobre damskie buciki do sznurowania para zł. 2.90



Jedyna filia we Lwowie

tylko

8 Hetmańska 8

Eleganckie męskie z gumą ze skóry Boks para zł. 4.25

Wyśmienite damskie buciki zapinane para zlr. 3.25

Bardzo eleganckie damskie sznurowane ze skóry Boks para zł. 3.90

Eleganckie damskie meszki salonowe para zlr. 1.50

Wyroby najstynniejszej fabryki obuwia w całej monarchii
sprzedaje **ALFRED FRÄNKEL** Tow. kom.